WROCŁAWSKI informator MIESZKANIOWY

EGZEMPLARZ REGIONALNY

numer 5 rok 1 czerwiec 2002 ISSN 1643-4188 gazeta bezpłatna

MIESIĘCZNIK wydawany przez WFP WROCŁAWSKĄ FABRYKĘ PRASOWĄ sc

nakład 21 tys.

Wrocławski informator Mieszkaniowy

to bezpłatny miesięcznik wydawany przez Wrocławską Fabrykę Prasową przy współpracy z trzema czołowymi na wrocławskim rynku spółkami zarządzającymi nieruchomościami: „Ateną", „Centrum" i „Fontis". Działają przede wszystkim na terenie Starego Miasta i Śródmieścia. W sumie zarządzają ponad 16 tysiącami mieszkań i około 2000 lokali usługowych. Właśnie tu dociera „Wrocławski Informator Mieszkaniowy". Jest także stałą wkładką do miesięcznika nieruchomościowego „Wrocław i okół Wrocławia", który z kolei sprzedawany jest na terenie całego Dolnego Śląska i Opolszczyzny.

Poza informacjami dotyczącymi rynku mieszkaniowego i, ogólniej, nieruchomościowego we Wrocławiu na łamach „WiM" znajdziecie Państwo bogatą ofertę ogłoszeń zarówno bezpłatnych, jak i płatnych. „WiM" może się okazać doskonałym sposobem bezpośredniego dotarcia z informacją i reklamą różnych branż nie tylko do mieszkańców Śródmieścia i Starego Miasta, ale także do mieszkańców całego Dolnego Śląska.

Oferty można składać do 25 czerwca

Ponowny przetarg

Kto będzie zarządzał kamienicami we wrocławskim Rynku i pozostałymi zasobami komunalnymi miasta? Za miesiąc powinna być znana odpowiedź.

Pierwszy w dziejach Wrocławia (a także całego kraju) przetarg na zarządzanie i administrowanie komunalnymi zasobami mieszkaniowymi miasta został odwołany. Radni kwestionowali bowiem niektóre z kryteriów (głównie punkt mówiący o tzw. rekomendacjach) przetargu, a prawnicy również dopatrzyli się w jego zasadach pewnych uchybień. Teraz ogłoszono ponowny przetarg, którego stawką jest w sumie kwota około 1,5 mld zł.

Jak zapewnił nas dyrektor Centrum Gospodarowania Komunalnym Zasobem Mieszkaniowym we Wrocławiu **Marek Kończak**, wszelkie przewidziane prawem terminy zostaną dotrzymane, warunki przetargu zostały dopracowane i tym razem nic nie powinno stanąć na przeszkodzie w rozstrzygnięciu, jakie firmy zarządzające zostaną niebawem w imieniu władz Wrocławia administratorami zasobów komunalnych miasta.

Komisja Przetargowa, na czele której stoi pani **Beata Kawińska**, przygotowała stosowne zasady przetargu. 23 kwietnia zostały one ogłoszone w Biuletynie Zamówień Publicznych. I od tego momentu w siedzibie Komisji Przetargowej (przy ul. św. Elżbiety 3, w pokoju 215, tel. 344-29-29) można odbierać – po wniesieniu stosownych opłat – wnioski na przetargową specyfikację. Tam też udzielane są szczegółowe informacje na ten temat.

Termin przyjmowania ofert upływa 25 czerwca o godz. 10.

W najbliższym wydaniu „Wrocławskiego Informatora Mieszkaniowego" postaramy się więc poinformować o wynikach przetargu. A zwłaszcza o tym, czy posesjami i mieszkaniami, do których dociera nasz miesięcznik, nadal będą zarządzać dotychczas zajmujące się tym firmy.

ATENA

Miasto to słaby gospodarz

- Czy tegoroczne problemy z przetargiem stawiają złą ocenę całej reformie administracji, czy to tylko efekt błędów gminy i kilku urzędników?
- Krytyka prasowa dosięgła wiele spółek zarządzających, ale o „Atenie" faktycznie źle nie pisano. Czy będziecie rozwijać swą ofertę?
- Lokatorzy nie chcą wykupować mieszkań w budynkach wyeksploatowanych, by nie przejmować obciążeń wynikających z konieczności remontu części wspólnych.

Na pytania odpowiada **Grzegorz Kusz**, prezes spółki.

str. 2

FONTIS

Sępolno - moje życie

Pani **Danuta Gawędzka** jest z Sępolnem związana od zawsze. Tutaj się urodziła, mieszka i pracuje, bo jest administratorką na tym osiedlu. Może o Sępolnie opowiadać „na okrągło", bo przecież lubi i zna ten zakątek naszego miasta. Jednak my poprosiliśmy o rozmowę głównie na te tematy administracyjnie, które powinny zainteresować naszych Czytelników. Bo Sępolno jakie jest - każdy przecież widzi i wie.

str. 4

CENTRUM

Dyskotekowi wandale

- Musimy szczególnie dbać o estetykę serca naszego miasta – mówi pani wiceprezes ZGM „Centrum" **Halina Śliwka**. – To miejsce szczególne. Najbardziej narażone na wyczyny wandali, zwłaszcza tych imprezowo-dyskotekowych, a zarazem to przecież wizytówka naszego miasta, na podstawie wyglądu której jesteśmy wszyscy, jako wrocławianie, przez wszystkich oceniani. A to zobowiązuje. Choć i kosztuje sporo.

str. 6

hector DRUKARNIA WYDAWNICTWO STUDIO DTP

Drukujemy na najwyższym poziomie poligraficznym:
- raporty roczne
- prospekty
- ulotki reklamowe
- czasopisma
- katalogi
- plakaty

Masz problem z wyborem Drukarni? Nie zastanawiaj się, zgłoś się do naszej firmy.

53-659 Wrocław, ul. Kołobrzeska 43-47 tel. (071) 373 20 10, 373 20 16
http://www.hector.pl e-mail: biuro@hector.pl

Największy miesięcznik nieruchomościowy Dolnego Śląska

DOLNOŚLĄSKI RYNEK NIERUCHOMOŚCI I TERENÓW INWESTYCYJNYCH

REGIONALNE STREFY ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Nowe domy, domki, osiedla we Wrocławiu i wokół (cz. VI)

GRATIS 1200 L oleju

ATENA
Sp. z o.o.
50 - 241 Wrocław, ul. H. Pobożnego 11/13 tel. (0 71) 321 51 59, 322 78 64

INFORMATOR

Spółka prowadzi działalność w niżej wymienionych siedzibach:

Biuro Nr 1
ul. Kuczborska 31/33
tel. 321-59,70 , 322-35-10,322-37-55

Biuro Nr 2
ul. Henryka Pobożnego 11/13
tel. 321-51-59, 322-78-64, 322-57-41
321-47-88

WYKAZ FIRM PROWADZĄCYCH STAŁĄ OBSŁUGĘ
w zakresie usług porządkowych i budowlanych w budynkach zarządzających przez Spółkę „ATENA"

Usługi porządkowe
– sprzątanie budynków i ich otoczenia
– wywóz gruzu

Zakład Usług Różnych we Wrocławiu
ul. Gajowicka 174/6
tel. 361-32-23

Usługi instalacyjne
– awarie, konserwacje, naprawy instal. wod.-kan. i gazowej
– pogotowie wod.-kan
– pogotowie gazowe

Przedsiębiorstwo Usług Handlowych „SPECBUD" we Wrocławiu
ul. Otwarta 3/5
tel. 0-502-597-857
tel. 0-601-644-827

Usługi elektryczne
– awarie, konserwacje, naprawy
– pogotowie elektryczne

Zakład Elektryczny „PRESTA" we Wrocławiu
ul. Jedności Narodowej 171 A
tel. 372-11-98
tel. 0-502-377-492
tel. 0-502-377-491

Usługi stolarsko-szklarskie
– konserwacja i naprawa stolarki otworowej w części wspólnej budynku

Zakład Produkcyjno Handlowo-Usługowy „ MAGREN" we Wrocławiu
ul. Archeologów 8
tel. 345-49-94
tel. 0-504-279-840

Usługi dekarsko-blacharskie
– konserwacja i naprawa pokryć dachowych wraz z obróbkami blacharskimi

„LINK" Spółka z o.o. we Wrocławiu
ul. Szczecińska 17
tel. 35-48-27, 35-35-716

Usługi ogólnobudowlane
– murarskie, malarskie, ślusarskie drobne roboty stolarskie

Spółdzielnia Rzemieślnicza Budowlano Usługowa we Wrocławiu
ul. Oleśnicka 15 B
tel. 322-79-78

Przegląd instalacji gazowej
wraz z próbą szczelności

Zakład Usług Handlowych „STALINGAZ" we Wrocławiu
ul. Nowogwieska 47/2
tel. 327-90-54
tel. 0-90-341-431

Usługi zduńskie
– budowa i przebudowa pieców w mieszkaniach Gminy

Zakład Ogólnobudowlany w Ostrzeszowie
ul. Królowej Bony 7
tel. (-62) 730-11-50

Usługi stolarskie
– wymiana stolarki otworowej w mieszkaniach Gminy Wrocław

Zakład Stolarki Budowlanej
Uraz
ul. Kwiatowa 8
tel. 310-80-52

Rozmowa z Grzegorzem Kuszem, prezesem spółki „Atena"

Miasto to słaby gospodarz

- Objął pan kierownictwo w firmie w trudnym okresie przed rozstrzygnięciem przetargu na administrowanie mieniem komunalnym w Śródmieściu. A tymczasem po kilku miesiącach nadal nie doszło do tego przetargu i administrujecie lokalami na podstawie tymczasowych aneksów do starej umowy. Ponadto nadal nie wiadomo, kiedy ostatecznie zdecyduje się, jakie będą zasady i środki na tegoroczne remonty, zarządzanie. Jest jeszcze trudniej?

-To wiąże się z dwoma sprawami. Pierwsza to kapitalne remonty dotyczące zdekapitalizowanych budynków w Śródmieściu, a druga to bieżące utrzymanie i konserwacja domów. Na remonty z powodu błędów Gminy Wrocław zostały nam obcięte pieniądze z kwoty 3 mln zł do niecałego miliona. Powodem było nierozliczenie przez remontowych z roku 2001, które z braku kadr zostały przerzucone do tegorocznego budżetu i dopiero w roku 2002 zaksięgowane. To uszczupliło tegoroczną pulę na remonty prawie o 70 procent. W kwestii bieżących konserwacji i utrzymania decyzją gminy wstrzymane zostały wszelkie wymiany okien, drzwi, podłóg i pieców, a przyczyną tego jest nieprzeprowadzenie przetargu na zarządzanie mieniem komunalnym. Po prostu nie wiadomo, kto po przetargu będzie zarządzał wspomnianymi zasobami w Śródmieściu.

-Sytuacja jest nietypowa, ale także trudna nie tylko dla waszej firmy, lecz i dla lokatorów. Bo przecież mieszkańcy nie muszą o tym wiedzieć, że gmina unieważniła przetarg, a głównie do was kierują przetensje, że zarządca niewiele remontuje, więc normalną pracę „Ateny" to chyba szczególna komplikuje?

-Komplikuje i to bardzo. Więcej bowiem zastanawiamy się nad tym, jakie zostaną postawione wymagania przyszłemu zarządcy w nowym przetargu niż nad kwestią co zrobić z tą resztką pieniędzy, które jeszcze mamy w budżecie. Gmina Wrocław nie ma do końca przemyślanych metod sprawdzania zarządców, błędnie interpretuje pewne przepisy, które my musimy na bieżąco jej wyjaśniać. Efekt jest taki, że gmina zarzuca nas nieprawdopodobną ilością pism i prac biurokratycznych do wykonania. Nasi pracownicy muszą odpowiadać, robić tabelki, zestawienia, tłumaczyć się, dlaczego zrobiliśmy drzwi u jednego konkretnego lokatora, a nie u innego. Taka aktywność gminy to jest jakiś ruch pseudobiurokracy, nie wiadomo skąd się biorą takie pomysły i wymagania, które po prostu tak nam przeszkadzają w normalnym funkcjonowaniu, że wręcz można się zastanowić, czy nie powinniśmy zawiadomić prokuratury o tym, iż prowadzone są działania na szkodę mienia publicznego.

-Dlaczego gmina żąda tej dodatkowej pracy biurowej?

-Zmienił się zespół ludzi, który przygotowuje specyfikację przetargową, więc cała nasza ubiegłoroczna praca w tej materii poszła do kosza, a przygotowywaliśmy to prawie 3 miesiące i teraz od nowa musimy te dokumenty z powodu unieważnienia przetargu i zmiany składu tego zespołu opracować.

-Jaki będzie dla mieszkańców skutek odwołania przetargu, czy tylko nie będą wykonywane remonty, czy jeszcze czegoś zabraknie, bo np. wiadomo już, że zagospodarowanie wnętrz podwórkowych nie odbędzie się w tym roku?

-Mamy zrobić w tym roku jedno podwórko, zresztą z wielkim trudem wywalczone, a mieliśmy w planie zagospodarowanie trzech dużych podwórek. Tamte plany zostały przez miasto po prostu utrącone. Jednocześnie wszystkie inne rzeczy, w których nas obowiązuje procedura zamówień publicznych, z powodu opóźnienia ponownego przetargu będą przesunięte w czasie. Mało prawdopodobne, by wyłoniony w przetargu zarządca zdołał cokolwiek zrobić nawet jesienią, raczej remonty zaczną się dopiero w przyszłym roku.

-Czyli mieszkańcy muszą się przede wszystkim uzbroić w cierpliwość, a pretensje kierować nie do zarządcy, czyli do waszej firmy, ale do właściciela tego mienia, do Gminy Wrocław?

-Tak to składanie jest. Ponadto uważamy, że po dwóch latach reformy gmina powinna była się już dopracować procedur i metod porozumiewania się ze spółkami zarządzającymi jej mieniem, a nie szukać ciągle dziwnych eksperymentów, nie traktować nas jak złodziei i nie sprawdzać każdego pieca czy drzwi, których robimy w roku około 150. Urzędnicy głównie doszukują się, czy my nie próbujemy się gdzieś kolwiek dorabiać, zarabiać kosztem gminy i jest to nierzetelne, nieuczciwe.

-Czy wobec tego, pana zdaniem, tegoroczne problemy z przetargiem stawiają złą ocenę całej reformie administracji, czy to tylko efekt błędów gminy i złe urzędników?

-Reforma sama w sobie to bardzo duże osiągnięcie i choć Grzegorz Oszast, urzędnik który ją wprowadził w życie, już w Ratuszu nie pracuje, to historia oceni go pozytywnie. Zresztą wszyscy z innego powodu, nie związanego z tą reformą. Reforma była najlepszym z możliwych posunięć, bo spowodowała jasne określenie, gdzie i na co powinny i idą pieniądze w zarządzaniu i remontowaniu mienia komunalnego. Po odejściu Oszasta, który było sprawcą czysto polityczną rozegraną w Radzie Miejskiej, po prostu przyszły osoby zupełnie nie znające tej reformy i problematyki. I one w tej chwili działają w złym kierunku.

-Czy bez wprowadzenia reformy sytuacja dziś byłaby lepsza?

-Byłaby zdecydowanie gorsza. M.in. ta reforma pokazała, gdzie i na co w dawnych ZGK-ach szły pieniądze. Nakłady były wówczas o 20-30 procent większe, a robiono za te pieniądze o 20 procent mniej. Czyli te fakty już o tym świadczą, że reforma zracjonalizowała nakłady, poprawiła efektywność wydatków.

-Czego jeszcze się pan najbardziej obawia w II połowie roku?

-Jeśli wygramy ponowny przetarg na zarządzanie tymi zasobami, to oprócz tego faktu, że może nie wszystko w planie remontowym wykonamy, to jednak postaramy się te straty z powodu opóźnień zminimalizować. Jeśli jednak będzie zmiana zarządcy, bo przetarg wygra inna firma, co jest przecież możliwe. Wtedy sytuację widzę bardzo źle, bo przy takim zasobie, przy tych wymaganiach formalnych, ustawowych, księgowych, nowy zarządca przez następny rok będzie się dopiero uczył tego rejonu i zarządzania nim. I też nie wiadomo z jakim skutkiem zakończy taką lekcję. Mamy bowiem przykład budynku przy ul. Na Szańcach 13, który niszczeje, bo inny, nowy zarządca nie radzi sobie. Brak doświadczenia w administrowaniu tym rejonem miasta sprawia, że nieruchomości jeszcze bardziej podupadają, gdyż zarządca gnie pod lawiną wymagać, kaskadą żądań i jest tak jakby go w w ogóle nie było.

-Spółka „Atena" otrzymuje oferty od innych wspólnot i budynków, mieszkańcy chcą byście zarządzali ich nieruchomościami. Czy firma jest w stanie robić więcej?

-Zawsze można robić więcej i faktem jest, że w ostatnich miesiącach otrzymywaliśmy oferty od innych podmiotów, by zarządzać ich mieniem. W tej chwili jednak nie rozszerzamy terenu swego działania, bo przecież wszystkim chcemy dobrze wykonywać swą pracę i zarządzać tym rejonym w Śródmieściu, który objęliśmy po ZGK i o który staramy się w kolejnym przetargu. Tu na ciężkim terenie zaczynaliśmy pracę, znamy te budynki, ich stan i potrzeby. Mamy też już pierwsze efekty naszych prac, więc chcemy je kontynuować. Ostatnio bardzo nieprzychylna była atmosfera medialna wobec wielu zarządców w mieście i ten fakt też miał wpływ na zainteresowanie wielu mieszkańców zmianą administratora. Akurat od nas wspólnoty nie chciały odchodzić, a kilka nowych planowało z naszych usług korzystać.

-Krytyka prasowa dosięgła wiele spółek zarządzających, ale o „Atenie" faktycznie źle nie pisano. Czy będziecie rozwijać swą ofertę?

-Jesteśmy średniej wielkości firmą i rozwój jest możliwy, ale najpierw chcemy przede wszystkim skoncentrować się na zadaniach bieżących. Chcemy prowadzić ten rejon dobrze, a ostatnio nasi pracownicy uczestniczyli w wielu szkoleniach także i na temat Unii Europejskiej, ale przede wszystkim myślimy o jakości zarządzania. I widzimy, że na naszym trudnym terenie, nawet mimo mizerii w finansowych nakładach z gminy, naprawdę można jeszcze wiele poprawić.

-Co można poprawić konkretnie?

-Szczególnie łączność z ludźmi i informacje o stanie budynku. Tu mamy jeszcze sporo do zrobienia, więc przez najbliższy rok raczej nie będziemy szukać nowych zleceń i klientów, ale postaramy się zmienić na lepsze to co zaczęliśmy robić przed dwoma laty. Mamy taką zasadę, że ulepszamy swe bieżące usługi, a dopiero potem rozwijamy następne. W pewnym momencie bowiem ta proporcja jakości do skali usług gdzieś umyka i wartośc zarządzania spada.

-Sporym waszym atutem jest fakt, że w „Atenie" pracują ludzie wcześniej zatrudnieni z ZGK-ach, gdzie zdobyli doświadczenie i wiedzę o tym rejonie?

-Ma pan rację. Wiedza i znajomość nawet konkretnych budynków jest wśród naszych zarządców i administratorów tak wielka, że nie sposób nie doceniać jej wartości i wpływu na jakość zarządzania danym obiektem. Oni pamiętają 20 lat wstecz, gdzie był jaki remont, co zostało wymienione i taka wiedza bardzo się przydaje, bo usprawnia kolejne decyzje. Czasami bowiem w zapisach i protokołach jest zupełnie co innego. To kolejny argument, że ewentualny nowy zarządca, na tych trudnych, zdekapitalizowanych budynkach po prostu będzie na początku błądził i dopiero się uczył na swoich błędach. Zatem jakość jego usług się pogorszy.

-Polityka nie tylko finansowa Gminy dla waszej firmy ma szczególne znaczenie, bo przecież we wspólnotach przez was zarządzanych gmina ma zdecydowaną większość. Lokatorzy nie chcą bowiem wykupować mieszkań w budynkach wyeksploatowanych, by nie przejmować obciążeń wynikających z konieczności remontu części wspólnych.

-Faktycznie w tym rejonie nikt nie wykupuje mieszkań i nawet nieważne jest chyba to, czy powodem takiego zachowania jest bariera finansowa, czy tkwi w tym jakaś inna przyczyna . Remont części wspólnych zostaje na barkach gminy i gmina naprawdę musi tutaj czuć się gospodarzem oraz trochę więcej pieniędzy na to wyłożyć. Bo jeżeli na remonty w 500 budynkach jest tak jak w tym roku milion złotych, to tak naprawdę za tę kwotę wybuduje się nowy dom 10-miezkaniowy i to wcale z nie takimi luksusami do lokali. Więc jeśli na te 500 budynków z 6 tysiącami mieszkań nasza firma dostaje na remonty tylko ten 1 milion złotych, to uważam, że lepiej będzie jak gmina ten jeden milion sobie zatrzyma, bo niewiele za to zrobi najwyżej kilka dachów. Pan Kilian z zarządu miasta jest nieodpowiedzialny, skoro jeszcze na publicznym posiedeniu Rady Osiedla chwali się, że zatrzymał większe pieniądze, które miały być na remonty naszego osiedla przeznaczone. Czy on nie widzi, że tu wiele budynków po prostu już się wali i remonty są naprawdę niezbędne.

-Czy z powodu tego zamieszania, braku przetargów mogą wzrosnąć opłaty dla lokatorów, czy ktoś może szukać pieniędzy w kieszeniach mieszkańców?

-Nie sądzę, żeby znacząco wzrosły opłaty. Może być lekka podwyżka, ale raczej nikt nie wpadnie na pomysł, by w podwyższaniu czynszów szukać sposobu na finansowanie remontów. Te sprawy są też regulowane ustawami i prawem, choć mówi się, że będą w tym prawie zmiany, ale raczej na pewno nie takie, żeby drastycznie podwyższać opłaty czynszowe.

WROCŁAWSKI informator MIESZKANIOWY
Wrocławski Informator Mieszkaniowy. **Wydawca:** Wrocławska Fabryka Prasowa s.c. tel./fax 0 801 99 69 03, 071/351 17 27
Adres redakcji: 53-234 Wrocław, ul. Grabiszyńska 261 p. 306 (biurowiec FAT), tel./fax (071) 360-92-93, tel. (071) 360-92-94
Redaktorka naczelna Iwona Tryńko. Redaguje zespół
Skład i łamanie: Dolnośląska Agencja Promocji i Obsługi Samorządów s.c. (DAPOS s.c.) tel./fax (071) 360-92-93. **Druk:** DW Gazeta Wrocławska Ltd.
Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych listów, reklam. Materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w nadesłanych listach i listach.

Biuro Reklam i Ogłoszeń
Małgorzata Salamacha
tel./fax (071) 360-92-93,
tel. (071) 360-92-94,
tel. kom. 0603 999 936

Wiedzą jak zdobyć fundusze z Unii Europejskiej

Podwórko na koszt UE

▶ Wiceprezes zarządu 'Ateny" pani Barbara Durak uczestniczyła w kilkudniowym szkoleniu w Sobieszewie, gdzie uczono m.in. jak zdobywać fundusze na remonty naszych nieruchomości z Unii Europejskiej. Już niedługo może to być poważne źródło finansowania tej sfery.

-Rola zarządcy w świetle unormowań unijnych była tylko jednym z tematów szkolenia, ale podczas spotkania zarządcy z Zielonej Góry pokazali nam m.in. jakie konkretnie pisma i formularze należy kierować, jakie warunki spełniać, by takie fundusze europejskie ściągnąć na sfinansowanie remontów naszych budynków. Skoro im się to udało, to liczę, że i nam powiedzie się taki manewr i zdobędziemy pieniądze na remonty naszych zabytkowych kamienic – powiedziała Barbara Durak.

Samo szkolenie było bardzo ciekawe i wartościowe, bo uczestniczyli w nim nie tylko szefowie spółek zarządzających, ale także firm konsultingowych, jednostek ze stuprocentowym udziałem gminnym oraz prawnicy, którzy redagowali i tworzyli przepisy w tej branży. Wiadomości zatem były przekazywane z tzw. pierwszej ręki. Pozostałymi tematami szkolenia były m.in. zagadnienia prawne: zmiany w przepisach dotyczących zarządzania i ciepłownictwa oraz orzecznictwo sądowe w zakresie zarządzania nieruchomościami.

-Mogliśmy naprawdę wiele się nauczyć, tym bardziej, że szkolenie kończyło się egzaminem, które ja akurat zdałam z powodzeniem zdobywając kolejne uprawnienia. Mogliśmy rozszerzyć wiedzę i wymienić doświadczenia. Najbardziej jednak wartościowe były aspekty związane z pozyskiwaniem pieniędzy z funduszy europejskich. Będziemy w imieniu naszych Rad Osiedlowych występować o takie dofinansowanie, bo 25 procent kosztów remontu trzeba zdobyć ze środków własnych, a 75 dopłaci Unia – powiedziała Barbara Durak.

Jednym z pierwszych zadań, które „Atena" chciałaby zrealizować z tej puli będą remonty podwórek i wnętrz międzyblokowych. Z powodu ograniczeń w dotacji z kasy miejskiej wiele zaplanowanych w tej dziedzinie remontów musiało zostać przesuniętych na dalsze terminy, a teraz pojawia się szansa, żeby je jednak zrealizować.

Zarządcy nieruchomości

Biuro nr 1
ul. Kluczborska 31/33 tel. 321 59 70, 322 35 10, 322 37 55 Dyrektor odpowiedzialny: Wanda Doroszkiewicz

ALICJA BORKOWSKA

Wyszyńskiego: 52, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80;
Matejki: 3a, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19;
B. Prusa: 11, 13, 15, 17;
Barlickiego: 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25;
E. Stein: 6, 14, 16;
Kluczborska: 30;
Nowowiejska: 39/41, 43, 45, 47;
Sienkiewicza: 38, 40;

ANNA SADOWCZYK

Roosevelta: 3, 5, 7, 9, 11, 13;
Jedności Narodowej: 93, 95, 95a, 96, 97a, 98, 99, 99a, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 108, 110;
Kluczborska: 3, 5, 7, 11, 11a, 13, 13a, 15, 15a, 17, 17a, 19, 21, 23;
Poniatowskiego: 23, 25, 27;
Żeromskiego: 20, 22, 24, 26, 30, 32, 34;

ELŻBIETA LEŚNA

Kręta 2, 3, 12, 14, 16, 18, 20, 24, 26;
Olbińska: 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 23;
Słowiańska: 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 23;
Roosevelta: 4, 6, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 23, 24, 25, 26, 28, 30;
Jedności Narodowej: 92, 94, 114;

MAGDALENA GRUDKOWSKA

Poniatowskiego: 1, 1a, 3, 3a, 15, 17, 19, 21;
B. Prusa: 22, 22a, 26, 28, 28a, 30, 32, 34/36, 38/40, 42;
Żeromskiego: 3, 5, 14, 16;
Oleśnicka 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15a, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22. Na Szańcach: 11, 12, 13, 14.
Świętokrzyska 38;
Sienkiewicza 2, 4; Bema 3, 3a;

KATARZYNA SZARAMETA

Barlickiego 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 14; Baryckа 4, 5, 6, 7, 9, 11;
Kluczborska 29;
Ledóchowskiego 1, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 12; Oleśnicka 24, Pestalozziego 2, 3, 4, 5, 6;
B. Prusa 5, 5a, 7, 50, Przeskok 4, 6;
Świętokrzyska 41/43, 41/43a, 41/43b, 57;
Żeromskiego 13, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31

Biuro nr 2
ul. H. Pobożnego 11/13, pok. 18. tel. 321 47 88, 321 51 59
Dyrektor odpowiedzialny: Halina Chabowska

IRENA BARTOSZEWICZ

Jagiellończyka: 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 24, 26;
Chrobrego: 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26;
Św. Wincentego: 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 31, 33;
Rydygiera: 59, 61, 63;
Trzebnicka: 12, 14, 16, 22;

Halina Kołacińska:
Jagiellończyka: 32, 38a, 38 of, 40, 40a, 42, 44;
Niemcewicza: 17, 23, 25, 27, 28, 30, 30 of., 32, 34, 35, 36, 37, 39;
Olbińska: 2a, 4a, 6, 12, 16, 18, 20, 26, 28;
Trzebnicka: 11, 13, 15, 17, 19, 21;
Św. Wincentego 39, 39a, 41, 41a, 47, 49, 53, 55, 57, 59;
Jedności Narodowej: 88, 90;
H. Pobożnego: 1, 3, 5, 7;

JANINA CHROBOK
Probusa: 2, 4, 6, 8;
Św. Macieja: 1, 2, 18, 20, 21;
Lokietka: 2-10, 12, 13, 15, 16;
Jedności Narodowej: 42/44, 42/44a, 46, 48;
Rydygiera: 3, 5, 7/9, 11, 23;
Drobnera: 9, 9a,
Brodatego 12, 14, 14a, 16, 18, 20, 22, 24, 26;
Rostafińskiego: 7, 9, 11;
Paulińska 9, 11, 13, 15,
osiedle Park Oftaszyn

TERESA STRZELECKA

B. Prusa 2;
Kilińskiego 19, 23, 25, 27, 29, 33, 36;
Jedności Narodowej 45, 45a, 47, 47a, 49, 49a, 51/53, 52, 54, 59, 61, 63/65, 68, 68a, 73, 75, 77, 85, 87;
Poniatowskiego: 6, 8, 10, 12, 14, 20, 22, 24;
Probusa 1, 3, 5, 7, 9, 11;
Św. Macieja: 3, 4, 5, 6, 7, 10, 11, 12;
Trzebnicka: 4, 6, 8
H. Pobożnego 20, 22, 24,

KRYSTYNA WOŹNIAKOWSKA

Pl. Powst. Wielkop. 4; 5, 6, 7;
Trzebnicka: 3, 5, 7, 28, 30, 32, 36;
Św. Wincentego: 22, 24;
Chrobrego: 29, 31, 33, 35, 37, 39;
Jagiellończyka: 27, 29, 31, 33, 37;
Myśliwska: 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8;
Niemcewicza: 16, 18, 20, 22;
H. Pobożnego 21, 23, 25;

DANUTA SZARATA

Rydygiera: 25/27, 29, 29a, 31, 37, 43, 43a, 43b, 43c, 43d, 45, 45a, 47, 49;
Jagiellończyka: 1, 1a, 3, 5, 7, 9, 9a, 11, 11a, 13;
Paulińska: 3, 5a, 10, 10a, 12, 16, 18, 20;
Rostafińskiego: 8, 10, 12, 14, 16,
H. Pobożnego: 4, 4a, 6, 8;
Niemcewicza: 5, 9, 11;
Chrobrego: 4, 6;
Jedności Narodowej 82, 86;

Koncert dla Kaczmarskiego

▶ Rada Osiedla Wrocław-Nadodrze zorganizowała koncert charytatywny na rzecz Jacka Kaczmarskiego, który zachorował na raka krtani i zbiera fundusze na drogą operację. Takich koncertów było w kraju wiele, na tym wrocławskim zorganizowanym w MDK przy ul. Duboisa kilkadziesiąt osób bawiło się świetnie.

Grały zespoły Karczma i Retro w składzie: Janusz Binczak, Bogdan Binczak, Rafał Mikołajczyk, Jola Bogdanowicz. Repertuar był zróżnicowany, dopasowany do wieku widowni, ale największy aplauz zdobył Janusz Binczak, który wykonał kilkanaście utworów samego barda. Bisował oczywiście słynnymi „Murami", ale tez i inne interpretacje piosenek Kaczmarskiego mogły się spodobać.

Ważne dla lokatorów

Skrzynki na korespondencję

Oba biura spółki „Atena" przy ul. Kluczborskiej 31/33 oraz przy ul. Henryka Pobożnego 11/13 w poniedziałki, wtorki i piątki czynne są w godz. 7.30-16.30, a w środy i czwartki w godz. 7.30-17.30.
Prezes i wiceprezes przyjmują lokatorów w środy i czwartki w godz. 9-17, i można się do nich zwracać we wszystkich sprawach mieszkaniowych bez wcześniejszego umawiania się.
Na drzwiach wejściowych obu biur zamontowane są też specjalne skrzynki na korespondencję. Opinie, uwagi oraz korespondencję w każdej sprawie mieszkaniowej można wrzucać do tych skrzynek, i jak zapewniają pracownicy spółki wszystkie sprawy skierowane do zarządcy tą drogą są traktowane na równi z osobistymi zgłoszeniami. Żadna z nich nie zostanie zbagatelizowana lub pominięta, a chodzi jedynie o ułatwienie lokatorom kontaktu z administracją, bo przecież nie każdy ma czas lub możliwości, by stawić się osobiście w godzinach urzędowych.
Do skrzynek można też wrzucać informacje o odczycie stanu wodomierzy. Informacja powinna zawierać nazwisko, imię, numery budynku i lokalu, datę i stan wodomierza w tym dniu.

Przetarg na zieleń

4 czerwca zostanie rozstrzygnięty przetarg na projekt zagospodarowania podwórka przy ul. Łokietka, Św. Macieja, Probusa, Jedności Narodowej (naprzeciwko hotelu Park Plazza). Będzie to jedno z czterech podwórek, które w tym roku miało być wyremontowane. Niestety, gmina obcięła dotację i tylko to jedyne zostanie zagospodarowane.
Jednak pracownicy „Ateny" nadal szukają sposobu na lepsze, czystsze i bardziej sensowne zagospodarowanie wnętrz podwórzowych. Firma dostała np. 70 tysięcy zł z Wydziału Ochrony Środowiska i Zieleni UM na niwelację terenu i remont drogi w podwórku przy ul. Roosevelta i Jedności Narodowej. Najpierw jednak chce tam przeprowadzić inne prace m.in. odwodnienie i oświetlenie, więc nie warto remontować, skoro potem ktoś inny będzie na tym podwórku robił wykopy i przeprowadzał instalacje. Dlatego „Atena" zwróciła się z ofertą, by te 70 tys. przeznaczyć na ogrodzenie placów zabaw i piaskownic na kilku innych podwórkach (m.in. ul. Barlickiego, Kluczborska, Żeromskiego, Pestalozziego). To świetny pomysł, by przyznanych już pieniędzy nie zmarnować ani nie oddawać i tak już do dziurawego budżetu gminy, bo kilkadziesiąt tysięcy wystarczy, by sprawić radość dzieciom w zabawie, a na pewno nie poprawi kondycji miejskiego budżetu.

Festyn w parku

15 czerwca w sobotę Rada Osiedla organizuje całodzienny festyn dla mieszkańców. W parku im. Stanisława Staszica odbędą się imprezy plenerowe i artystyczne. Początek z samego rana, a koniec imprezy zaplanowano na późny wieczór. Zaproszeni są wszyscy mieszkańcy Nadodrza oraz ich goście i znajomi.

Pies przyjacielem uciążliwym

▶ Pies to najlepszy przyjaciel człowieka, ale musi on też mieć warunki do odpowiedniego życia w domu i możliwość swobodnego spaceru. Czworonogi należy traktować po przyjacielsku, jednak nierzadko zdarza się, że ktoś liberalne traktowanie psów powoduje pewne szkody. Spółka „Atena' postanowiła reagować i wystosowała do właścicieli psów stosowny apel.

Były ku temu powody, aby zarządca zdecydował się przypomnieć posiadaczom psów o obowiązkach, jakie nakłada na nich gmina i zasady społecznego współżycia. Wszystko uregulowane jest prawem, więc posiadacze psów powinni pamiętać, że za zbyt liberalne podejście grożą im określone sankcje – głównie finansowe.

Strażnicy miejscy oddelegowani do nadzoru nad osiedlami administrowanymi przez „Atenę" panowie Bogusław Otok i Sławomir Klich zapowiedzieli stanowczo, że będą pilnować tych spraw. Jedną z karygodnych i niestety częstych praktyk jest wypuszczanie psa samopas z mieszkania. Nierzadko efektem takiego postępowania są zanieczyszczone klatki schodowe.

Niektórzy pozwalają swoim czworonogom pobiegać wolno po boiskach i podwórkach szkolnych, gdzie psy zostawiają sporo nieczystości.

Uchwała Rady Miejskiej stanowi, że nieczystości powinien usuwać właściciel. Podobnie jak zadbać, by pies był zaszczepiony. Agresywne zwierzęta mogą być tylko w kagańcach i na smyczy, bo właściciel ponosi odpowiedzialność za szkody przez niego wyrządzone. Prawo przewiduje też – o czym warto pamiętać - karę za nieludzkie traktowanie wszystkich zwierząt.

FONTIS
ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI MIESZKALNYMI SPÓŁKA Z O.O.
51-691 Wrocław, ul. Jezierskiego 14 tel. (071) 348-21-48

INFORMATOR

Zarząd Spółki (jednoosobowy) - pok. nr 2

Ireneusz Bąk – prezes zarządu
przyjmuje strony w środy i czwartki od 9.00 do 17.00

strony przyjmują także:
Witold Romanowski – z-ca dyrektora
w środy i czwartki od 9.00 do 17.00

Roman Ługiewicz – kierownik ds. administracyjno-prawno-marketingowych
w środy i czwartki od 9.00 do 17.00

Dyspozytornia: pokój nr 9

Dyspozytorki:
Kazimiera Boguszewska, Aneta Olszak

Dział techniczny
pokój nr 4 i 5
tel. 348 - 21- 48 wew. 21 lub 25
przyjmuje strony w środy i czwartki
od 7.30 do 17.30

FIRMY WSPÓŁPRACUJĄCE ZE SPÓŁKĄ:

Drebud
- ul. Jezierskiego 14
tel. 329-57-23 - świadczy usługi w zakresie prac hydraulicznych, dekarskich, ślusarskich itp.

Kajt s.c.
- ul. Szaniawskiego 46 tel. 348-54-21 – firma sprzątająca /Sępolno/

Zakład Usług Różnych Niżniowski Henryk
- ul. Gajowicka 174/6 tel. 61-32-23 – firma sprzątająca /Biskupin/

FLORIAN
Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych
- ul. Kościuszki 69A tel. 341-93-26 – firma świadczy usługi komunikarskie

Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Adam Ochędzan
- pl. Staszica 17/7 329-08-24 – świadczy usługi elektryczne

POGOTOWIA DYŻURNE

Pogotowie MPWiK	994 lub 372-40-02
Pogotowie energetyczne	991 lub 323-31-11
Pogotowie MPEC	993
Mpec usługa	354-88-70
Pogotowie gazowe	992 lub 342-53-40
Pogotowie elektryczne	348-65-11
Pogotowie wodno – kanalizacyjne	348-53-14
Straż pożarna	997
Policja	998

Rada osiedla Biskupin, Sępolno, Bartoszowice
ul. Pautscha 4
Pn – nieczynne
Wt – 8 - 12
Śr – 12 - 17
Czw – 14 - 19
Pt – 8 – 12

Dyżur radnych
/czwartki/ 17 – 18.30 345 - 28 - 83

Rada osiedla Szczytniki
ul. Lipińskiego 4/6

DYSPOZYTOR
tel. 348-39-62, 348-21-48
PN, WT, PT – 7:30 + 15:30
ŚR, CZW – 7:30 + 17.30

Dyspozytor jest osobą, która przyjmuje zgłoszenia awarii, zgłoszenia prac konserwacyjnych i remontowych w zakresie części wspólnej nieruchomości należącej do wspólnoty.

Sępolno - moje życie

Rozmowa z Danuta Gawędzką, administratorką osiedla

▶ Pani Danuta Gawędzka jest z Sępolnem związana od zawsze. Tutaj się urodziła, mieszka i pracuje, bo jest administratorką na tym osiedlu. Może o Sępolnie opowiadać „na okrągło", bo przecież lubi i zna ten zakątek naszego miasta. Jednak my postanowiliśmy o rozmowę głównie na te tematy administracyjnie, które powinny zainteresować naszych Czytelników. Bo Sępolno jakie jest - każdy przecież widzi i wie.

-Jacy są mieszkańcy Sępolna, i jak traktują swoje osiedle?

-Różni. Jedni są spokojni, inni nerwowi. Myślę, że wielu z nas mieszkańcom tego osiedla - a ja też chcę się wypowiadać jako mieszkanka, a nie tylko administratorka - zależy, żeby nasze osiedle wyglądało ładnie, estetycznie, czysto, bo ono samo w sobie jest już bardzo ładne. Natomiast na pewno nie wszyscy podchodzą do tego w równie wielkim staraniem.

-Jednak chyba problemu devastacji na Sępolnie nie ma?

-W porównaniu z innymi osiedlami, można powiedzieć, że u nas ten problem nie występuje tak często, ale zdarza się. Niektóre mieszkania są wynajmowane przez np. młodych ludzi, i oni nie zawsze dbają o utrzymanie porządku wokół tego wynajmowanego lokum. I może to nie jest faktycznie dewastacja, ale tylko brak dbałości. A dbać trzeba, bo budynki na Sępolnie nie były przewidziane na tak długi okres żywotności i one same w sobie są już mocno wyeksploatowane. I te wspólnoty, które zdecydowały się na remonty, na pewno mają bardziej zadbane np. klatki schodowe i inne części wspólne. W kwestii remontów oczywiście ograniczeniem dla wielu mieszkańców są finanse, a przecież przy tak małych wspólnotach decyzja musi być jednomyślna, zatem sprzeciw jednego właściciela blokuje taki remont.

-Czyli czasami nic nie można zrobić?

-Staramy się doradzać, co mimo wszystko można i warto zrobić. Zarówno my administratorki jak i pracownicy działu technicznego w firmie „Fontis" bardzo często jesteśmy w terenie, pracujemy w swoich rejonach właśnie po to, byśmy byli pomocni. Pracujemy między lokatorami, a i oni często do nas przychodzą do biura, zawsze jednak podstawą wszelkich decyzji i prac jest własna chęć lokatorów i właścicieli mieszkań. To oni decydują.

-Czy to jest największy problem tego osiedla?

-Na pewno aktywność właścicieli, ale też i najemców to podstawa, by budynki utrzymać nadal w stanie przyzwoitym. Jednak za największy problem uważam sprawę śmieci na osiedlu. Niestety, Sępolno jest śmieciami zarzucone, a przyczyn takiego stanu jest kilka. Ludzie wyrzucają do śmietników wszystko, co tylko jest możliwe i przez to koło kubłów pobroiły się prawdziwe dzikie wysypiska śmieci. Tak duże, że nie jesteśmy w stanie ich wywozić na bieżąco. Najgorzej jest właśnie teraz, gdy mamy ładną pogodę i najwięcej śmieci pojawia się podczas weekendów. Sporo jest odpadów z ogródków, bardzo często też podrzucają nam swe śmieci posiadacze prywatnych domów na Sępolnie, którzy zawierają przecież osobne umowy na wywóz nieczystości, ale tylko na jeden kubełek i resztę po prostu podrzucają nam jak kukułcze jaja. I niestety śmieci leżą przez kilka dni zanim zdołamy je uprzątnąć. Szkoda, bo to taka ładna dzielnica, ale staje się coraz bardziej zaśmieconą.

-Obcy, ale też i wasi mieszkańcy chyba chcą po prostu zaoszczędzić na wywożeniu śmieci?

-Nasi mieszkańcy płacą za wywożenie śmieci oraz dodatkowo raz w roku za wywóz odpadów z ogródka. Jednak bez dobrej woli wszystkich lokatorów i mieszkańców trudno ten problem rozwiązać, bo te śmieci z ogródka też często są niewłaściwie traktowane, gdyż wiele osób upycha w kubłach np. gałęzie z drzew i to jest problem. Często wymagają tylko od nas, byśmy przypilnowali tych śmieci i sposobu ich usuwania, jednak bez współpracy lokatorów i dziennych ogródków pracownicy administracji niewiele osiągną. Dużo śmieci porzucanych jest bowiem nawet wieczorem i nocą i to z terenu miasta, więc jak możemy wszystkiego upilnować?

-Długo leżą jakieś meble?

-Po kilka dni. Staramy się jak najszybciej je wywozić, ale finanse ograniczają te możliwości.

-Jeśli dzierżawca ogródka opłaci jednorazową kwotę, to co może wywozić w ramach tej należności do śmieci?

-Na pewno chwasty, drobne gałęzie. Zaczęliśmy już zresztą specjalną akcję dla naszych ogrodników, i podstawiamy im systematycznie co trzy tygodnie kontenery tylko na odpady ogródkowe. Jednak z tym też jest pewien problem, bo do nich nie trafiają tylko śmieci ogrodowe, ale też np. gruz oraz różne rzeczy z piwnic, strychów. Po prostu mieszkańcy wykorzystują fakt, że my i tak musimy wszystko wywieźć.

-A co powinni robić mieszkańcy, którzy chcą uprzątnąć piwnicę np. ze starych mebli czy szpargałów. Może po prostu nie wiedzą jak się z tym uporać?

-Myślę, że wiedzą, ale niektórzy mogą udawać, że nie wiedzą. Czasem ktoś bezmyślnie lub nieświadomie coś tam wyrzuci, lecz większość wykorzystuje fakt, że i tak zarządca wcześniej czy później załatwi za nich sprawę. Dlatego apelujemy, by zgłaszali się do nas, a my skontaktujemy ich z dwiema firmami, które obsługują nasz rejon, czyli „EKO-S" lub WPO. I wtedy ze dodatkową opłatą taki lokator dostanie specjalny, dodatkowy kontener na nadmiar śmieci.

-Jakie są inne problemy administracyjne na Sępolnie?

-Innym problemem jest wystawianie rzeczy zbędnych w mieszkaniu do pomieszczeń użytku wspólnego. O ile postawienie mebli np. na czas remontu można jeszcze zrozumieć, to już upychanie różnych rupieci po strychach, korytarzach piwnicznych czy nawet klatkach schodowych nie da się zaakceptować. Część wspólna, np. pralnia, ma określone funkcje i nie mogą tam zalegać czyjeś w sumie niepotrzebne już rzeczy. Nie każdy przestrzega zasady, że część wspólna jest dla wszystkich. Dajemy nakazy na wywóz lub usunięcie tych rupieci, ale część lokatorów nie reaguje, więc to my wywozimy takie rzeczy, a koszty ponosi gmina. Nie każdy może też wie, że podczas gminnych kontroli jej urzędnicy za zagracone części wspólne karzą nas administratorów karnymi punktami, a potem spółka „Fontis" za określoną ilość takich punktów otrzymuje też kary finansowe. Dlatego apeluję do mieszkańców, by zbędne rzeczy wyrzucali od razu, a nie upychali po strychach czy pralniach.

-Co jeszcze stanowi problem?

-Takim dodatkowym problemem na naszym osiedlu jest woda. Ludzie lejąc tę wodę, nie zawsze pozwalają się do tego, by sprawdzić, czy instalacja jest sprawna, czy nie przeciekają spłuczki i krany, a woda jest niestety droga. I jak płynie codziennie przez wiele dni to potem są spore dopłaty. Proponujemy więc wszystkim licznikom, podwodnierzy, by każdy płacił tylko za swoje zużycie. Jednak jest też dużo takich osób, które zakładają sobie wodomierz, ale z głównego ujęcia już poza swoim licznikiem, czerpią wodę na mycie samochodu lub na podlewanie ogródka. Problem ze zużyciem wody pojawia się też wtedy, gdy w danym mieszkaniu mieszka znacznie więcej osób niż jest tam zameldowanych, bo nasze naliczenia związane są wyłącznie z osobami zameldowanymi - ewentualnie według oświadczeń złożonych przez lokatorów. Potem jednak pojawiają się dopłaty i to nawet do 100 zł, czyli bardzo duże, więc ludzie mają do nas pretensje. Tymczasem winni są nieuczciwi użytkownicy. przecież administracja nie ustala nawet ceny wody czy innych mediów, które są dostarczane do mieszkań. To producenci narzucają cenę, a my liczymy tylko zużycie i łączną należność.

-Zatem jeden z lokatorów podlewa swój ogródek, a za to płacą też pozostali mieszkańcy danego domu?

-Dzierżawcy ogródków mają naliczaną dodatkową opłatę za wodę, zatem oni nie obciążają tymi kosztami innych mieszkańców. Jednak jeśli ktoś np. chce korzystać z ujęcia wody z pralni to powinien się do nas zwrócić. Założymy dopłatnie tam podliczniki i będzie dokładnie rozliczony ze zużycia. Problem pojawia się na innej linii. W naszym rejonie mieszka wiele osób starszych, które nie zużywają tak wiele wody jak np. młodsze rodziny. I potem ci starsi skarżą się, że mają jeszcze wysokie dopłaty, a gmina nie umarza tylko rachunków, możemy tylko rozłożyć taką dopłatę na raty. Oprócz tego posiadacze liczników korzystają z ujęcia licznikami i wtedy za wodę płacą ci, którzy nie mają zamontowanych wodomierzy, a ten kto naprawdę skorzystał z wody płaci tylko za wskazanie swego wodomierza.

Podobnie zresztą jest z energią elektryczną wykorzystywaną w częściach wspólnych budynków. Np. zużycie na klatce schodowej naliczane jest maksymalnie na 20 zł miesięcznie, tymczasem ludzie podłączają się do tych instalacji m.in. montując pralki czy zamrazarki w piwnicach. I w ogóle nas o tym nie informują, a wtedy zużycie znacznie wzrasta i płacą za to wszyscy. Lokator powinien zgłosić taką zamrazarkę i dostaje zgodę oraz dodatkowy rachunek na zużycie prądu. Zresztą wiele osób tak czyni. Są też jednak kradzieże prądu gdy choćby ludzie ogrzewają swe mieszkania nielegalnie podłączając się do liczników na klatkach schodowych.

-Jak sobie z tym poradzić?

-Gdy zauważalne jest ponadnormatywne zużycie prądu na jakiejś klatce szukamy sprawcy, a gdy nie udaje się go ustalić, montujemy specjalny ogranicznik mocy zaplanowany tylko na pobór prądu do żarówek. I wtedy taki problem się kończy, bo już nie można podłączyć nielegalnie urządzenia, które potrzebuje większej mocy.

-Kto płaci za montaż takiego ogranicznika, ile to kosztuje?

-Płacą lokatorzy i właściciele mieszkań, ale chyba lepiej jednorazowo wydać kilkanaście złotych niż potem na koniec roku w rozliczeniu zapłacić więcej za czyjeś nielegalne zużycie. Czasem instalacja jest z powodu takich podłączeń już tak bardzo przeciążona, że dochodzi do awarii, zapaleń. Więc lepiej zainstalować ograniczniki niż potem partycypować w kosztach remontu instalacji.

-Od problemów przejdźmy na koniec do spraw przyjemniejszych. O pani sprawa największą satysfakcję w pracy?

-Sporo czasu spędzamy wśród ludzi. Pomagamy im, staramy się jako administracja załatwiać wszelkie możliwe sprawy i problemy. Satysfakcja jest na pewno to, że wiele osób na Sępolnie mnie zna, pozdrawia na ulicy, dziękuje za pomoc. Rozmawiamy jak sąsiedzi, bo ja sama od urodzenia mieszkam na tym osiedlu, stąd też jest mój mąż, zatem z Sępolnem czujemy się mocno związani. W pracy z ludźmi bywa różnie, musimy mieć podejście do osób starszych, młodsi są bardziej nerwowi, niektórzy mają potrzebę wykrzyczenia się w naszym biurze, więc czasem to robią, ale nie stanowi to jakiegoś wielkiego problemu. Bo potem pewne rzeczy się wyjaśnia i dochodzi do porozumienia. Po prostu dobrze mi się tu mieszka, żyje i pracuje, choć czasami jestem już bardzo zmęczona. Szczególnie w okresie zebrań wspólnot, który to okres w administracji nazywamy „półtora miesiąca wyrwane z życiorysu", bo pracujemy wtedy od rana do wieczora - łącznie z sobotami. Staramy się ułatwić ludziom życie i mieszkanie, na pewno jesteśmy dla nich, ale dobre byłoby, żeby i lokatorzy i właściciele mieszkań chcieli i nas zrozumieć i współpracować z nami, bo bez tej współpracy, bez przychylności z ich strony i bez ich pomocy w administrowaniu my sami też mamy bardzo ograniczone możliwości. Jak mówi przysłowie: życzliwi żyją dłużej.

Danuta Gawędzka, pracuje w administracji mieszkaniowej od 26 lat, posiada licencję zarządcy wydaną przez prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Na Sępolnie zarządza 130 budynkami w rejonie ulic: Becka, Dembowskiego, Głowackiego, Godebskiego, Kasprzaka, Kosyniérów Gdyńskich, Mickiewicza, Okrzei, Partyzantów, Sowińskiego, Szanieckiego, Wysockiego.

Przedstawiamy wspólnotę

Cud na Parkowej

-Mogę śmiało powiedzieć, że przeżyliśmy przy ul. Parkowej prawdziwy cud, bo od momentu powstania spółki "Fontis", która zajęła się administrowaniem w naszym budynku pod numerem 44, więcej zrobiono niż przez te wszystkie lata po wojnie, gdy administracja miesciła się w ZGK przy ul. Prusa - powiedział pan Stanisław Boruta, jeden z dwóch właścicieli mieszkań w tej wspolnocie.

Pan Boruta ma szczególne powody do zadowolenia, bo swe lokum wykupił od gminy zupełnie niedawno i wiele na tym skorzystał. Płacił gminnymi obligacjami - tylko 15 procent wartości, więc finansowo na pewno też zyskał na takiej transakcji. Ma ładne 56-metrowe mieszkanie, które rzeczoznawca wycenił na kwotę 74.900 zł, a on uiścił niewiele ponad 11 tysięcy zł.

-Zwlekałem z wykupem mieszkania prawie 5 lat, a teraz naprawdę na tym skorzystałem. Nie tylko zapłaciłem mniej, ale jeszcze gmina, która nadal ma w naszej wspólnocie większość, wyremontowała w ostatnich latach dach i odnowiła elewację, więc mój udział w remontach części wspólnych w najbliższych latach nie powinien być taki wielki, bo pozostała nam do pomalowania już tylko klatka schodowa - ocenia pan Stanisław Boruta.

Stanisław Boruta - Wykupiłem mieszkanie i wygrałem na tym

Remont dachu był gruntowny, bo wymieniono też sporo belek stropowych, przebudowano strych i wzmocniono budynek. Zresztą lokatorzy z ul. Parkowej 44 twierdzą, że żadna ze zgłaszanych przez nich interwencji i spraw nie pozostaje w firmie „Fontis" bez echa. Administrator po prostu na bieżąco interesuje się swoim budynkiem.

-Nie zdarzyło mi się, żeby pani dyspozytor z „Fontisu" Kazimiera Bogusławska nie pomogła, a pan inspektor Zygmunt Kosek i pan technik Sylwester Twondek tak długo i cierpliwie tłumaczą nam każdą naprawę, że człowiek wreszcie nabiera zaufania do administracji, bo w ZGK przy ul. Prusa musielismy po prostu walczyć o każdy choćby drobiazg dla naszej wspólnoty. Nawet prezes „Fontisu" Ireneusz Bąk interesuje się naszymi sprawami. Bywał w naszym budynku. Trzeba też przyznać, że pomysł dr Bartłomieja Nowotarskiego, który wymyślił tę reformę administracji komunalnej, naprawdę się sprawdził - twierdzi Stanisław Boruta. Jego słowa potwierdza pani Izabela Kołodziejczak, lokatorka, która jest najemcą swego mieszkania.

-Jak widzę, że coraz lepiej i ładniej wygląda nasz dom, to jestem coraz bliższa decyzji, żeby też wykupić swoje mieszkanie, bo teraz to się naprawdę opłaca. Mamy piękne ogródki i bardzo dobrze i przyjemnie się tu mieszka. Ja tu mieszkam od początku i nigdzie nie chcę się przenosić. Niektóre nasze okna w budynku są jeszcze poniemieckie, ale na tyle dobre, że nawet jeszcze nie trzeba ich wymieniać - powiedziała pani Kołodziejczak.

Jedyny niepokój lokatorów wiąże się z faktem, że działający w ich budynku na parterze bar chce otworzyć ogródek na zapleczu. Mieszkańcy obawiają się, czy klienci baru nie zadepczą im kwiatów i podwórkowej zieleni.

Dumą mieszkańców są ich ogródki. Pan Stanisław Boruta pozuje na tle swych imponujących lilii.

Radca prawny podpowiada

Jednomyślność najważniejsza

Częstym problemem w tzw. małych wspólnotach jest uzyskanie jednomyślności podczas podejmowania uchwał wśród członków tych wspólnot. Radca prawny obsługujący Fontis Sp. z o.o. udziela wskazówek - jak temu zaradzić.

Często słyszy się negatywne opinie na temat regulacji prawnej jaką jest ustawa z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. Nr 80 poz. 903 z 2000 r. - tekst jednolity), określana dalej jako UWL. Po 8 latach jej obowiązywania w praktyce okazało się, że wykładnia przepisów UWL jest trudna, często niejednoznaczna, a na pewno budząca wśród właścicieli lokali wiele nieporozumień. Jako praktycy możemy oczywiście oczekiwać na zmianę w/w ustawy lub wprowadzenie nowych przepisów przez ustawodawcę regulujących w sposób jednoznaczny kontrowersyjne zagadnienia. Możemy jednak nie czekać na ustawodawcę, lecz „wziąć sprawy w swoje ręce".

Jednym ze sposobów unormowania zasad działania przez Wspólnoty i Współwłaścicieli jest uchwalenie przez ogół Współwłaścicieli Statutu Wspólnoty. Statut taki, jeżeli w swych zapisach nie będzie sprzeczny z normami prawa bezwzględnie obowiązującymi, może praktycznie w sposób dowolny regulować zakres zagadnienia niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania Wspólnoty.

Ze względu na bardzo rygorystyczny, narzucony ustawą (art 199 KC) tryb głosowania w tzw. Małych Wspólnotach nad sprawami dotyczącymi kwestii przekraczających zakres zwykłego zarządu, to zwłaszcza Małe Wspólnoty powinny rozważyć możliwość przyjęcia uchwały statutu wspólnoty. W statucie tym można określić sposób głosowania nad uchwałami w taki sposób, by nieobecność Współwłaściciela lub jego odmienne od większości Współwłaścicieli zdanie nie paraliżowało działań Wspólnoty. Zgodnie bowiem z treścią art. 199 KC, do którego UWL odsyła w przypadku tzw. Małych Wspólnot „do rozporządzania rzeczą wspólną, oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu potrzebna jest zgoda wszystkich Współwłaścicieli. W braku takiej zgody Współwłaściciele, których udziały wynoszą co najmniej połowę, mogą żądać rozstrzygnięcia przez Sąd, który orzeknie, mając na względzie cel zamierzonej czynności oraz interesy wszystkich Współwłaścicieli". Aby uniknąć drogi sądowej wystarczy w treści statutu ustalić, iż np. nie można uchylać się od udziału w głosowaniu, a ewentualny brak podpisu Współwłaściciela pod uchwałą będzie traktowany jak głos „za" (milcząca zgoda). Można również ustalić w treści statutu, iż w przypadku choroby lub długotrwałego przebywania poza lokalem będącego własnością danej osoby lub w przypadku innej sytuacji życiowej uniemożliwiającej obecność lub oddanie głosu w sprawie uchwały przez Współwłaściciela na zebraniu Wspólnoty, Współwłaściciel taki zobowiązany jest udzielić odpowiednio wcześnie stosownego pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu. Pełnomocnikiem może być zarówno ktoś z rodziny, jak też sąsiad lub znajomy. Istotne jest, by pełnomocnictwo nie wygasało z chwilą śmierci mocodawcy. Możliwość taką przewiduje art. 101 § 2 KC. Obwarowanie zapisu dotyczącego braku udziału w głosowaniu przez Współwłaściciela dostatecznie dolegliwą sankcją, np. w postaci kary pieniężnej płatnej na rzecz Wspólnoty może zmobilizować Współwłaścicieli do podejmowania stosownych działań, oczekiwanych przez Wspólnotę.

Istnieje problem, w jaki sposób zmobilizować wszystkich członków Wspólnoty do wzięcia udziału w pracach nad przygotowaniem statutu oraz w uchwaleniu go. Kwestia przygotowania statutu może być powierzona przez Wspólnotę prawnikom. Można też skorzystać z dostępnych w sprzedaży wzorców statutów Wspólnoty Mieszkaniowych i odpowiednio do potrzeb wzorce te przeredagować. W przypadku niemożności uchwalenia statutu w Małej Wspólnocie, ze względu na brak jednomyślności lub nieobecność przy głosowaniu któregoś ze Współwłaścicieli, to oczywiście niezbędną drogą do uchwalenia statutu będzie wystąpienie do Sądu przez Współwłaścicieli, których udziały wynoszą co najmniej połowę.

Podobnie postępować może Duża Wspólnota jeżeli zdecyduje się na przyjęcie statutu, a z przyczyn formalnoprawnych wystąpią przeszkody do ustalenia tegoż statutu przez Wspólnotę.

Sąd biorąc pod uwagę cel danej czynności, czyli uchwalenie statutu oraz interesy wszystkich Współwłaścicieli, wyda stosowne orzeczenie zastępujące oświadczenie woli nie biorącego w głosowaniu udziału Współwłaściciela. Dzięki uchwaleniu statutu, nawet jeżeli miałoby to nastąpić w drodze postępowania sądowego. Wspólnota może zaoszczędzić sobie kosztownych sporów sądowych na przyszłość. Już ten jeden ekonomiczny argument powinien wystarczyć do przekonania Współwłaścicieli, iż powinni rozważyć możliwość uchwalenia i stosowania w zakresie spraw dotyczących wspólnoty statutu, który dobrze sporządzony przez lata może zastępować wszelkie inne regulacje dotyczące własności lokali.

Inspektorzy odpowiedzialni za nieruchomości zarządzane przez „Fontis"

Anna Cyran,
pok. 15,
tel. 348 21 48, 348 39 62
wew. 19.

Abramowskiego,
Dembowskiego 15,
Mielczarskiego,
Norblina,
Olszewskiego 64-124,
Pankiewicza
Sempołowskiej,
Spółdzielcza,
Stanisławskiego 2-36,
Stefczyka,
Wróblewskiego 40.

Mieczysława Gawędzka
pok. 13,
tel. 348 21 48, 348 39 62
wew. 13

Becka,
Dembowskiego 20-56,
Głowackiego,
Godebskiego
Kasprzaka,
Kosynierów GD 24-48,
Mickiewicza 59-73,
Okrzei,
Partyzantów (niep).
Sowińskiego,
Szanieckiego,
Wysockiego.

Alicja Małowiejska
pok. 12,
tel. 348 21 48, 348 39 62
wew. 23.

9 Maja,
Bartla,
Czarnoleska,
Dickensteina,
Dembowskiego 12,
Jezierskiego,
Kochanowskiego,
Kosynierów GD 4-22,
Lipińskiego
Mickiewicza 12-45,
Moniuszki,
Parkowa,
Partyzantów 2-10 (p),
Szymanowskiego 6,
Śniadeckich,
Świętochowskiego,
Tramwajowa,
Witelona.

Barbara Jedziniak
pok. 12,
tel 348 21 48, 348 39 62
wew. 23.

Borelowskiego,
Dembowskiego 58-130,
M. Cassino 55-75,
Nullo,
Partyzantów 29-95 (niep)
Potiebni,
Sierakowskiego,
Kasprzaka 13,
Gajowicka 166

Hanna Lech
pok. 15,
tel. 348 21 48, 348 39 62
wew. 18.

Belwederczyków,
Plater,
Konarskiego,
Kosynierów GD 50-94,
Libelta,
M. Cassino 3-49 i 54-58
Mickiewicza 93-113,
Mierosławskiego,
Partyzantów 60-94 (parz.) i 103-123,
Ściegiennego,
Waryńskiego,
Żmichowskiego

Irena Woźniak
pok. 15,
tel. 348 21 48, 348 39 62
wew. 19.

Brandta,
Chełmońskiego,
Kotsisa,
Malczewskiego,
Olszewskiego 28-50 i 61-107,
Promień,
Rodakowskiego,
Siemiradzkiego,
Stanisławskiego 1-35,
Urbańskiego,
Wittiga,
Wojtkiewicza,
Pugeta.

centrum

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ „CENTRUM" SP. Z O.O.
50-146 Wrocław, ul. Łaciarska 30/33, tel. (071) 343-14-50, 343-53-25, 344-23-62

INFORMATOR

INFORMACJE O ZARZĄDCY BUDYNKÓW W REJONIE STARE MIASTO:

Skład Zarządu:
Zygmunt Łotocki - prezes zarządu, dyrektor
Halina Śliwka - członek zarządu, z-ca dyrektora d/s technicznych
Bogusława Kasprzak - członek zarządu z-ca dyrektora d/s finansowych

Dział Techniczny
tel. 344-23-62, w. 34, 38, 48
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 - 17.30

Dział Naliczeń i Windykacji
tel. 344-53-25, w.39, 42, 53
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 w 17.30

Dział Księgowości
tel. 343-14-50, w. 40, 41
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 w 17.30

Sekretariat
tel. 343-14-50
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 - 17.30

Awarie i usterki należy zgłaszać u dyspozytora na 1 piętrze, pokój 110 lub telefonicznie
tel. 344-23-62, w. 34
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 - 17.30

Prezes spółki lub jego zastępcy przyjmują interesantów w każdą środę w godz. 9.00 - 17.00

W razie wystąpienia awarii w godzinach popołudniowych i dniach wolnych należy dzwonić:

Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Energetyczne	991, 329-10-81
Pogotowie MPEC	993
Pogotowie Wod.-Kan.	348-53-14
Pogotowie Elektryczne	348-65-11
Pogotowie Kanalizacyjne	994
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997

Firma sprzątająca
Zakład Usług Porządkowo-Sanitarnych „PEDON" S.C.
50-139 Wrocław, ul. Szewska 61/62
tel. 344-54-58, 344-54-59

Zakres prac porządkowych obejmuje:

Tereny wewnętrzne
- bieżące sprzątanie: klatki schodowe i korytarze, strychy, suszarnie, pralnie, korytarze piwniczne, komórki techniczne;
- dwa razy w miesiącu: mycie klatek schodowych w całości, łącznie z lamperiami, poręczami, kloszami, numerami policyjnymi, grzejnikami;
- raz na kwartał: mycie okien na klatkach schodowych, w pralniach i suszarniach.

Tereny zewnętrzne:
- na bieżąco: zamiatanie podwórek, chodników, sprzątanie terenów zielonych, placów zabaw, czyszczenie studzienek ściekowych;
- na bieżąco: zamiatanie i dezynfekcja miejsc gromadzenia nieczystości (osłony i kontenery);
- w okresie zimowym: codzienne usuwanie śniegu, lodu, błota z chodników, przeciwdziałanie gołoledzi (posypywanie piaskiem).

Firma Konserwacyjna
Zakład Ogólnobudowlany
Instalacji Wod.-Kan., C.O., Gaz. i Elektrycznej
Jerzy Jasiński

Z inicjatywy Rady Osiedla Stare Miasto

Akcja „Posesja"

▶ Rada Osiedla Wrocław Stare Miasto postanowiła przyjrzeć się dokładnie i z bliska stanowi wszystkich posesji w rejonie swojego działania. Wizje lokalne z udziałem społeczników, funkcjonariuszy Straży Miejskiej i pracowników Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum" rozpoczęły się 23 kwietnia.

Radni osiedlowi nazwali to przedsięwzięcie Akcja „Posesja". Chcą dzięki niemu wyeliminować wszelkie niedociągnięcia. Zapowiedzieli, że budynki będą sprawdzać od piwnic po strychy. Przyjrzą się też szczegółowo ich otoczeniu: podwórkom, bramom, chodnikom, zieleńcom itd. Z każdej takiej wizji lokalnej powstanie dokładny protokół zadań do wykonania, problemów do rozwiązania. Trafią one „po kompetencji" m. in. do ZGM „Centrum". Po jakimś czasie społeczniczy z Rady Osiedla zapowiadają rekontrolę w odwiedzanych miejscach.

- Wizytujemy budynki, ich otoczenie wspólnie z administratorami ZGM „Centrum", przedstawicielami policji, Straży Miejskiej, strażaków – mówi koordynator akcji, zastępca przewodniczącego Zarządu Osiedla Stare Miasto **Eugeniusz Mioduszewski**. – Odkrywamy w piwnicach, na strychach rzeczy, których tam być nie powinno. Przeważnie pracownicy „Centrum" wiedzieli o nich, monitowali lokatorów, aby je usunęli, ale nie zawsze przynosiło to właściwy skutek. Teraz mundurowi, którzy towarzyszą naszej „komisji lustracyjnej" w każdej chwili mogą wlepić mandat. I to skutkuje.

- Do tej pory żadnego mandatu nie było – zapewnia przewodniczący Zarządu Osiedla **Piotr Stempniak**.

– Rzecz nie w tym, żeby karać, ale uczulić wszystkich na sprawy porządku, bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Staramy się pomóc zarządcy w wyegzekwowaniu niektórych spraw. Nie jesteśmy też złośliwi wobec lokatorów. Chcemy po prostu jakby „świeżym okiem", przy współudziale fachowców zwrócić uwagę na jakieś niedociągnięcia, które można natychmiast usunąć.

- Podam taki przykład. Na jednej z klatek schodowych stwierdziliśmy, że okno „strzela", bo jest popsuty jego zamek. Gdyby tak „strzeliło" tecznie i z widocznymi efektami reagują na sygnały płynące z tej akcji.

Cała akcja jest na półmetku i potrwa jeszcze przynajmniej pół roku. Za jej powodzenie ze strony ZGM „Centrum" odpowiada kierownik Działu Technicznego **Janusz Czaja**, który stwierdził: - To dobra inicjatywa, choć nasi administratorzy są na poszczególnych posesjach bardzo często. Prowadzimy też specjalne kontrole wespół z pracownikami Urzędu Miasta. Wiele sygnałów otrzymujemy każdego dnia od Straży Miejskiej, od samych mieszkańców. Ale podczas tej akcji często

Wszystkie budynki administrowane przez ZGM "CENTRUM" znalazły się pod lupą osiedlowych radnych.

mocniej, to szyby by poleciały. A dzięki tej inspekcji administrator z „Centrum" błyskawicznie zajął się sprawą, zamek został naprawiony i do żadnych szkód czy zagrożeń nie doszło. Musze zresztą powiedzieć, że pracownicy „Centrum" szybko, skuzauważymy coś, czego wcześniej nie dostrzegliśmy. Myślę też, że takie wspólne przedsięwzięcia mają niebagatelne znaczenie psychologiczne, wręcz wychowawcze. Dobrze, że wspólnie dbamy o Starówkę, staromiejskie obiekty, cały ten rejon serca Wrocławia. I tylko ta nazwa – Akcja „Posesja" – jakoś się nie najlepiej kojarzy. Ale przecież nie nazwa jest w tym przedsięwzięciu najważniejsza.

- W dniu, kiedy rozpoczynaliśmy akcję, wybuchł pożar w jednym z mieszkań przy ul. Kazimierza Wielkiego – opowiada Eugeniusz Mioduszewski. – Jego lokator samowolnie powiększył sobie metraż o część pomieszczeń nie użytkowanego poddasza. Zainstalował tam bojler. Tak niefortunnie, że doszło do zwarcia, a stąd pożar. Zniszczeniom uległo nie tylko mieszkanie lekkomyślnego lokatora, ale i jego sąsiadów, bo strażacy gasząc ogień zalali kilka pomieszczeń budynku. Gdybyśmy wcześniej zorganizowali taką „Posesję", to do nieszczęścia by nie doszło. Myślę jednak, że i podczas tej akcji zapobiegamy wielu niebezpiecznym zdarzeniom. Niejednokrotnie w piwnicach, na strychach odkrywamy niewłaściwie zabezpieczone puszki i przewody elektryczne, jakieś łatwopalne śmieci, bałagan. A to wszystko grozi pożarem. Dlatego też tak ważna jest obecność podczas tych wizyt strażaków. Na jednym ze strychów zastaliśmy narkomana, który zrobił tam sobie „mieszkanko". Tu błyskawicznie zareagowali policjanci i niechciany lokator zniknął. Takich przykładów jest bardzo wiele. A najważniejsze, że jakoś wszyscy razem zaczęliśmy wykazywać więcej troski o ład, bezpieczeństwo, o nasze domy i podwórka. Myślę, że co jakiś czas będziemy takie działania powtarzali. Naprawdę warto.

- Uważam, że to pożyteczna akcja – mówi wiceprezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum" **Halina Śliwka**. – Czasem nasze uwagi, prośby o uporządkowanie strychów, piwnic członkowie wspólnot mieszkaniowych zbywają. Teraz, gdy odwiedzają ich przedstawiciele Rady Osiedla w towarzystwie kompetentnych służb, reagują inaczej. Czują się w obowiązku wywiązać z zaleceń tej komisji. W trosce o wygląd osiedla, bezpieczeństwo przeciwpożarowe te działania Rady Osiedla oceniam bardzo wysoko. Cieszę się, że mamy sojuszników w osiedlowym samorządzie.

Zielono w centrum

▶ Wypiękniało nam na wiosnę centrum Wrocławia. Firma „PEDON" na zlecenie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum" Obsadziła ozdobnymi roślinami klomby, gazony (których sporo przybyło), skwery. Zakończono też w tym roku pierwsze koszenie traw i przycinanie żywopłotów.

Wymieniono też piasek we wszystkich (a jest ich w tym rejonie 15) piaskownicach. – Z piaskownicami jest jednak pewien problem – mówi pani wiceprezes ZGM „Centrum" **Halina Śliwka**. – Jeśli nie są ogrodzone (a wszystkich ogrodzić nie sposób), to służą psom za toalety. Zwracanie uwagi

Niektórzy mieszkańcy sami zakładają przydomowe ogródki i starannie je pielęgnują. Oto jeden z nich – przy ul. Łaciarskiej 36.

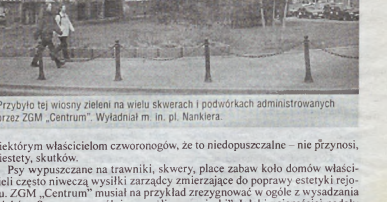

Przybyło tej wiosny zieleni na wielu skwerach i podwórkach administrowanych przez ZGM „Centrum". Wyładniał m. in. pl. Nankiera.

niektórym właścicielom czworonogów, że to niedopuszczalne – nie przynosi, niestety, skutków.

Psy wypuszczane na trawniki, skwery, place zabaw koło domów właścicieli często niweczą wysiłki zarządcy zmierzające do poprawy estetyki rejonu. ZGM „Centrum" musiał na przykład zrezygnować w ogóle z wysadzania iglaków. Są one szczególnie „wrażliwe na psiki". Iglaki najczęściej padały też łupem złodziei. Teraz więc sadzi się raczej drzewka i krzewy liściaste. Zimą wiele z nich bywa niszczonych i co roku zadrzewienia trzeba uzupełniać.

Mieszkańcy centrum miasta na ogół dbają o zieleń w swoim otoczeniu. Niektórzy sami urządzają i pielęgnują przydomowe ogródki. Od lat z pięknymi efektami robi to na przykład pani mieszkająca przy ul. Łaciarskiej 36.

– Mamy coraz więcej przykładów troski o zieleń ze strony samych mieszkańców i to nas ogromnie cieszy – podkreśla pani Śliwka. – Zwłaszcza, że w centrum miasta niewiele jest miejsca na tereny zielone. Każda roślinka jest tu ważna.

Takich estetycznych, zamykanych pomieszczeń na kubły mieszkającym przy Nowym Targu mogą pozazdrościć mieszkańcy innych rejonów miasta

Śmietniki jak dacze

Na zapleczu domów przy Nowym Targu ZGM „Centrum" zmodernizowało pomieszczenia na kubły. Śmietniki wyglądają jak urokliwe domki, niemal wiejskie dacze. Są zamykane kratami, więc skończył się problem z osobami, które wcześniej szukały tu różnego, urządzały sobie schronienie. Teraz to podwórko wygląda naprawdę ładnie.

Kiermasz, zabawy, turnieje, występy, koncerty, korowód...

Zaproszenie na Dzień Dziecka

▶ Po raz pierwszy Rada Osiedla Stare Miasto organizuje imprezę dla najmłodszych i młodzieży z okazji Dnia Dziecka. 1 czerwca milusińscy z osiedla, a także jego okolic na pewno nie będą się nudzić.

Organizatorami atrakcji przygotowywanych na Dzień Dziecka są Rady Osiedli Stare Miasto i Przedmieście Oławskie. Swoją bardzo aktywną współpracę zaoferowali przedstawiciele: Polskiego Stowarzyszenia Estradowego „Polest", Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji, Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty, parafii i szkół działających na terenie obu osiedli. Imprezę ma współfinansować Urząd Miasta Wrocławia. Wrocławska telewizja 2 czerwca przeprowadzi retransmisje z tego przedsięwzięcia. Relacje na żywo zapowiada Radio „Wrocław".

A program jest przebogaty:

- **w godz. 10 – 12** kiermasz handlowy i gastronomiczny, giełda ofert turystycznych oraz turnieje rekreacyjne na pl. Wolności
- **w godz. 11 – 12,30** nagrywanie na pl. Wolności Telewizyjnego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego „Motorama"
- **godz. 12,30** przejazd uczestników imprezy i publiczności na basen Szkoły Podstawowej nr 85 przy ul. Traugutta
- **godz. 13** uroczyste rozpoczęcie korowodu dziecięcego, który z orkiestrą przemaszeruje ul. Haukego-Bosaka, Krasińskiego, Podwalem i ul. Teatralną na pl. Wolności
- **godz. 14** uroczyste powitanie uczestników imprezy na pl. Wolności
- **w godz. 14,15 – 18** występy około 300 artystów z dziecięcych zespołów folklorystycznych z Bułgarii, Ukrainy, Rosji i krajów byłej Jugosławii oraz Polski na pl. Wolności
- **w godz. 18 – 22** koncertować będą na pl. Wolności młodzieżowe zespoły rockowe i country

Podczas całej imprezy trwać będą gry, zabawy i konkursy z nagrodami dla dzieci i młodzieży. Impreza ma charakter otwarty, bezpłatny, a adresowana jest do wszystkich wrocławskich dzieci. Organizatorzy zapraszają szczególnie serdecznie wszystkie dzieci i ich rodziców z osiedli Stare Miasto i Przedmieście Oławskie.

Dyskotekowo-imprezowi wandale

▶ Zdecydowana większość mieszkańców zasobów lokalowych zarządzanych przez ZGM „Centrum" dba o swoje budynki, ich otoczenie. Przejawy wandalizmu z ich strony należą do rzadkości. Ludzie mają świadomość, że naprawy, likwidacja skutków zniszczeń bram, elewacji, placów zabaw itp. tak naprawdę pokrywane są ich kosztem. W przypadku wspólnot mieszkaniowych to zupełnie oczywiste. Ale i lokatorzy zasobów komunalnych wiedzą, że jeśli pieniądze pójdą na likwidowanie szkód, to zabraknie np. na naprawę dachów, poprawę estetki itp.

Halina Śliwka

Plagą Starego Miasta są jednak szkody wyrządzane przez osoby przebywające tu okazjonalnie. Dotyczy to zwłaszcza części bywalców szczególnie masowych, młodzieżowych imprez w Rynku. A takich dużych imprez w tym miejscu w roku ubiegłym było prawie 70. Teraz co kilka dni, a w weekendy obowiązkowo, też przez imprezy w Rynku przewalają się tłumy ludzi. Są wśród nich i tacy, którzy nie potrafią się odpowiednio zachować.

W samym Rynku jest z reguły bardzo sprawna ochrona, więc tu akty wandalizmu odnotowuje się już rzadko. Gorzej jest na zapleczu rynkowych kamienic. Tu często wandale urządzają sobie toalety, niszczą zieleń, rozbijają drzwi na klatki schodowe, szukają schronienia, żeby ćpać itp. Nie tylko na obrzeżach Rynku. Wandalizmem „popisują się" także niektórzy bywalcy dyskotek. Wracając rozbawieni i zimprez niektórzy młodzi ludzie dla wygłupu, zabawy niszczą wspólne dobro mieszkańców tego regionu.

Często ofiarą wandali padają urządzenia zabawowe. Cierpią na tym dzieci. To także sporo problem finansowy. Te urządzenia – głównie ze względu na bezpieczeństwo ich małych użytkowników – trzeba natychmiast naprawiać. A to kosztuje.

Nie zawsze wandalizm uchodzi bezkarnie. Coraz częściej sami mieszkańcy (bywa, że z oczywistych względów anonimowo, ale jednak) informują policję, zarządcę nie tylko o dostrzeżonych aktach wandalizmu, ale także przekazują wiadomości o ich autorach, jeśli są to ludzie im znani. Jednak przeważnie zniszczeń dokonują osoby z zewnątrz, bywalcy rozrywkowych imprez w centrum Wrocławia. Ale i oni nie pozostają bezkarni. Policja zatrzymała ostatnio mężczyznę, który wieczorami bazgrał po odnowionych elewacjach kamienic w Rynku. Identyfikację umożliwił prowadzony w tym rejonie monitoring przy pomocy kamer. Policja jest też na tropie osoby, która pastwiła się nad drzwiami wejściowymi do domów przy ul. Igielnej. Trwają poszukiwania sprawcy zdewastowania urządzeń zabawowych w rejonie ul. Wita Stwosza.

Wszelkie zniszczenia są momentalnie odnotowywane. Sygnalizują je coraz częściej sami mieszkańcy, informują o nich dozorcy, administratorzy ZGM „Centrum", którzy niemal codziennie odwiedzają posesje podlegające zarządowi tego Zakładu. „Centrum" też szybko reaguje, naprawia skutki wandalizmu. Ale to sporo kosztuje, zwłaszcza mieszkańców, których opłaty mogłyby być wykorzystane znacznie sensowniej niż na kolejne naprawy tego, co zdewastowali wandale.

Bezmyślne bazgranie po ścianach jest zmorą mieszkańców i zarządców domów. Odnowienie elewacji sporo kosztuje. Za te pieniądze można by przecież wykonać wiele innych, naprawdę potrzebnych prac.

Bez wątpienia dokuczliwym problemem w centrum miasta jest brak boisk. Jako ostatnie zostało zlikwidowane to przy nie istniejącej już szkole przy ul. Kuźniczej. A na nowe boiska, miejsca zaaranżowane dla potrzeb starszej młodzieży, nawet na stoły ping-pongowe w rejonie administrowanym przez ZGM „Centrum" nie ma już miejsca. W niczym nie usprawiedliwia to wandalskich zachowań niektórych młodych ludzi, ale faktem jest, że okazji do sportowego, nie szkodzącego innym wyżycia się muszą sobie szukać poza swoimi osiedlami.

Sporo kłopotów przysparzają narkomani którzy polubili centrum miasta. Wykręcają oni zarówki w bramach, na klatkach schodowych, żeby bez świadków oddawać się „urokom" nałogu. Często robią tu sobie toalety, zostawiają różne brudy, niszczą otoczenie.

- Musimy szczególnie dbać o estetykę serca naszego miasta – mówi pani wiceprezes ZGM „Centrum" **Halina Śliwka**. – To miejsce szczególne. Najbardziej narażone na wyczyny wandali, zwłaszcza tych imprezowo-dyskotykowych, a zarazem to przecież wizytówka naszego miasta, na podstawie wyglądu której jesteśmy wszyscy, jako wrocławianie, przez wszystkich oceniani. A to zobowiązuje. Choć i kosztuje sporo.

Rada Osiedla Wrocław Stare Miasto

Przewodniczący Rady:
Marian Lampczak

Wiceprzewodniczący Rady:
Krzysztof Radzik

Przewodniczący Zarządu:
Piotr Stempniak

Zastępca przewodniczącego Zarządu:
Eugeniusz Mioduszewski

Sekretarz Zarządu:
Marek Nawracaj

Skarbnik Zarządu:
Eugenia Kautzka

Członkowie Zarządu:
Krystyna Staszak
Andrzej Leszek Brzeziński
Maria Stachorzecka

Rada Osiedla Wrocław Stare Miasto mieści się przy ul. Białoskórniczej 17/18. Tel. 343-65-39. Dyżury: poniedziałki w godz. 10 – 15, piątki w godz. 12 – 18.

Tu nie ma miejsca na samowolę

Szyldy pod nadzorem

▶ Stosowne przepisy mówią o tym, że wszelkie szyldy, reklamy umieszczane na budynkach, w obrębie posesji muszą być uzgadniane z administracją samorządową. W centrum miasta ta zasada jest jednak szczególnie rygorystycznie przestrzegana.

Jeśli gdzieś na peryferiach miasta pojawia się nowa tabliczka, szyld, reklama – tak naprawdę mało kto zwraca na to uwagę. W centrum miasta każdy taki nowy element graficzny jest dostrzegany natychmiast. Musi być więc odpowiednio usytuowany, właściwie wkomponowany w otoczenie.

Każdy, kto zamierza poinformować wizualnie, plastycznie o swojej działalności, reklamować ją w centrum miasta musi bezwzględnie uzyskać zgodę zarządcy (a więc w tym rejonie z reguły ZGM „Centrum") i plastyka miejskiego< a także konserwatora zabytków. Nie ma co liczyć na to, że nowy szyld nie zostanie zauważony. A za samowolki w tej materii grożą spore kary.

PEDON nadal w Rynku

▶ Zakład Usług Porządkowo-Sanitarnych PEDON wygrał przetarg ogłoszony przez ZGM „Centrum" w imieniu Urzędu Miasta Wrocławia na sprzątanie wrocławskiego Rynku i jego okolic. PEDON zaproponował najniższą ofertę cenową na tę usługę.

Firma ta przetarg na sprzątanie Rynku wygrała po raz kolejny. O czystość i estetykę samego serca miasta dba już czwarty rok. I w powszechnej opinii mieszkańców Wrocławia, przyjezdnych, turystów – robi to dobrze.

Warto przy okazji dodać, że od chwili powołania do życia ZGM „Centrum" to właśnie PEDON zajmuje się troską o czystość, dozorowaniem i konserwacją zieleni wszystkich budynków, posesji, skwerów administrowanych przez ZGM „Centrum".

centrum

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ „CENTRUM" SP. Z O.O.
50-146 Wrocław, ul. Łaciarska 30/33, tel. (071) 343-14-50, 343-53-25, 344-23-62

INFORMATOR

INFORMACJE O ZARZĄDCY BUDYNKÓW W REJONIE STARE MIASTO:

Skład Zarządu:
Zygmunt Łotocki - prezes zarządu, dyrektor
Halina Śliwka - członek zarządu, z-ca dyrektora d/s technicznych
Bogusława Kasprzak - członek zarządu z-ca dyrektora d/s finansowych

Dział Techniczny
tel. 344-23-62, w. 34, 38, 48
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 - 17.30

Dział Naliczeń i Windykacji
tel. 344-53-25, w.39, 42, 53
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 w 17.30

Dział Księgowości
tel. 343-14-50, w. 40, 41
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 w 17.30

Sekretariat
tel. 343-14-50
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 - 17.30

Awarie i usterki należy zgłaszać u dyspozytora na 1 piętrze, pokój 110 lub telefonicznie
tel. 344-23-62, w. 34
poniedziałek, wtorek, piątek
- w godz. 7.30 - 15.30
środa, czwartek - w godz. 7.30 - 17.30

Prezes spółki lub jego zastępcy przyjmują interesantów w każdą środę w godz. 9.00 - 17.00

W razie wystąpienia awarii w godzinach popołudniowych i dniach wolnych należy dzwonić:

Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Energetyczne	991, 329-10-81
Pogotowie MPEC	993
Pogotowie Wod.-Kan.	348-53-14
Pogotowie Elektryczne	348-65-11
Pogotowie Kanalizacyjne	994
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997

Firma sprzątająca
Zakład Usług Porządkowo-Sanitarnych „PEDON" S.C.
50-139 Wrocław, ul. Szewska 61/62
tel. 344-54-58, 344-54-59

Zakres prac porządkowych obejmuje:

Tereny wewnętrzne
- bieżące sprzątanie: klatki schodowe i korytarze, strychy, suszarnie, pralnie, korytarze piwniczne, komórki techniczne;
- dwa razy w miesiącu: mycie klatek schodowych w całości, łącznie z lamperiami, poręczami, kioszami, numerami policyjnymi, grzejnikami;
- raz na kwartał: mycie okien na klatkach schodowych, w pralniach i suszarniach.

Tereny zewnętrzne:
- na bieżąco: zamiatanie podwórek, chodników, sprzątanie terenów zielonych, placów zabaw, czyszczenie studzienek ściekowych*;
- na bieżąco: zamiatanie i dezynfekcja miejsc gromadzenia nieczystości (osłony i kontenery);
- w okresie zimowym: codzienne usuwanie śniegu, lodu, błota z chodników, przeciwdziałanie gołoledzi (posypywanie piaskiem).

Firma Konserwacyjna
Zakład Ogólnobudowlany Instalacji Wod.-Kan., C.O., Gaz. i Elektrycznej
Jerzy Jasiński

Z inicjatywy Rady Osiedla Stare Miasto

Akcja „Posesja"

▶ Rada Osiedla Wrocław Stare Miasto postanowiła przyjrzeć się dokładnie i z bliska stanowi wszystkich posesji w rejonie swojego działania. Wizje lokalne z udziałem społeczników, funkcjonariuszy Straży Miejskiej i pracowników Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum" rozpoczęły się 23 kwietnia.

Radni osiedlowi nazwali to przedsięwzięcie Akcja „Posesja". Chcą dzięki niemu wyeliminować wszelkie niedociągnięcia. Zapowiedzieli, że budynki będą sprawdzać od piwnic po strychy. Przyjrzą się też szczegółowo ich otoczeniu: podwórkom, bramom, chodnikom, zieleńcom itd. Z każdej takiej wizji lokalnej powstanie dokładny protokół zadań do wykonania, problemów do rozwiązania. Trafią one „po kompetencji" m. in. do ZGM „Centrum". Po jakimś czasie społeczniccy z Rady Osiedla zapowiadają rekontrolę w odwiedzanych miejscach.

- Wizytujemy budynki, ich otoczenie wspólnie z administratorami ZGM „Centrum", przedstawicielami policji, Straży Miejskiej, strażaków – mówi koordynator akcji, zastępca przewodniczącego Zarządu Osiedla Stare Miasto **Eugeniusz Mioduszewski**. – Odkrywamy w piwnicach, na strychach rzeczy, których tam być nie powinno. Przeważnie pracownicy „Centrum" wiedzieli o nich, monitowali lokatorów, aby je usunęli, ale nie zawsze przynosiło to właściwy skutek. Teraz mundurowi, którzy towarzyszą naszej „komisji lustracyjnej" w każdej chwili mogą wlepić mandat. I to skutkuje.

- Do tej pory żadnego mandatu nie było – zapewnia przewodniczący Zarządu Osiedla **Piotr Stempniak**. – Rzecz nie w tym, żeby karać, ale uczulić wszystkich na sprawy porządku, bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Staramy się pomóc zarządcy w wyegzekwowaniu niektórych spraw. Nie jesteśmy też złośliwi wobec lokatorów. Chcemy po prostu jakby „świeżym okiem", przy współudziale fachowców zwrócić uwagę na jakieś niedociągnięcia, które można natychmiast usunąć.

- Podam taki przykład. Na jednej z klatek schodowych stwierdziliśmy, że okno „strzela", bo jest popsuty jego zamek. Gdyby tak „strzeliło" tecznie i z widocznymi efektami reagują na sygnały płynące z tej akcji.

Cała akcja jest na półmetku i potrwa jeszcze przynajmniej pół roku. Za jej powodzenie ze strony ZGM „Centrum" odpowiada kierownik Działu Technicznego **Janusz Czaja**, który stwierdził: - To dobra inicjatywa, choć nasi administratorzy są na poszczególnych posesjach bardzo często. Prowadzimy też specjalne kontrole wespół z pracownikami Urzędu Miasta. Wiele sygnałów otrzymujemy każdego dnia od Straży Miejskiej, od samych mieszkańców. Ale podczas tej akcji często

Wszystkie budynki administrowane przez ZGM "CENTRUM" znalazły się pod lupą osiedlowych radnych.

mocniej, to szyby by poleciały. A dzięki tej inspekcji administrator z „Centrum" błyskawicznie zajął się sprawą, zamek został naprawiony i do żadnych szkód czy zagrożeń nie doszło. Muszę zresztą powiedzieć, że pracownicy „Centrum" szybko, skuzauważymy coś, czego wcześniej nie dostrzegliśmy. Myślę też, że takie wspólne przedsięwzięcia mają niebagatelne znaczenie psychologiczne, wręcz wychowawcze. Dobrze, że wspólnie dbamy o Starówkę, staromiejskie obiekty, cały ten rejon serca Wrocławia. I tylko ta nazwa – Akcja „Posesja" – jakoś się nie najlepiej kojarzy. Ale przecież nie nazwa jest w tym przedsięwzięciu najważniejsza.

- W dniu, kiedy rozpoczynaliśmy akcję, wybuchł pożar w jednym z mieszkań przy ul. Kazimierza Wielkiego – opowiada Eugeniusz Mioduszewski. – Jego lokator samowolnie powiększył sobie metraż o część pomieszczeń nie użytkowanego poddasza. Zainstalował tam bojler. Tak niefortunnie, że doszło do zwarcia, a stąd pożar. Zniszczeniom uległo nie tylko mieszkanie lekkomyślnego lokatora, ale i jego sąsiadów, bo strażacy gasząc ogień zalali kilka pomieszczeń budynku. Gdybyśmy wcześniej zorganizowali taką „Posesję", to do nieszczęścia by nie doszło. Myślę jednak, że i podczas tej akcji zapobiegamy wielu niebezpiecznym zdarzeniom. Niejednokrotnie w piwnicach, na strychach odkrywamy niewłaściwie zabezpieczone puszki i przewody elektryczne, jakies łatwopalne śmieci, bałagan. A to wszystko grozi pożarem. Dlatego też tak ważna jest obecność podczas tych wizyt strażaków. Na jednym ze strychów zastaliśmy narkomana, który zrobił tam sobie „mieszkanko". Tu błyskawicznie zareagowali policjanci i niechciany lokator zniknął. Takich przykładów jest bardzo wiele. A najważniejsze, że jakoś wszyscy razem zaczęliśmy wykazywać więcej troski o ład, bezpieczeństwo, o nasze domy i podwórka. Myślę, że co jakiś czas będziemy takie działania powtarzali. Naprawdę warto.

- Uważam, że to pożyteczna akcja – mówi wiceprezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum" **Halina Śliwka**. Czasem nasze uwagi, prośby o uporządkowanie strychów, piwnic członkowie wspólnot mieszkaniowych zbywają. Teraz, gdy odwiedzają ich przedstawiciele Rady Osiedla w towarzystwie kompetentnych służb, reagują inaczej. Czują się w obowiązku wywiązać z zaleceń tej komisji. W trosce o wygląd osiedla, bezpieczeństwo przeciwpożarowe te działania Rady Osiedla oceniam bardzo wysoko. Cieszę się, że mamy sojuszników w osiedlowym samorządzie.

Zielono w centrum

▶ Wypiękniało nam na wiosnę centrum Wrocławia. Firma „PEDON" na zlecenie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum" Obsadziła ozdobnymi roślinami klomby, gazony (których sporo przybyło), skwery. Zakończono też w tym roku pierwsze koszenie traw i przycinanie żywopłotów.

Wymieniono też piasek we wszystkich (a jest ich w tym rejonie 15) piaskownicach. – Z piaskownicami jest jednak pewien problem – mówi pani wiceprezes ZGM „Centrum" **Halina Śliwka**. – Jeśli nie są ogrodzone (a wszystkich ogrodzić nie sposób), to służą psom za toalety. Zwracanie uwagi

Niektórzy mieszkańcy sami zakładają przydomowe ogródki i starannie je pielęgnują. Oto jeden z nich – przy ul. Łaciarskiej 36.

Przybyło tej wiosny zieleni na wielu skwerach i podwórkach administrowanych przez ZGM „Centrum". Wyładniał m. in. pl. Nankiera.

niektórym właścicielom czworonogów, że to niedopuszczalne – nie przynosi, niestety, skutków.

Psy wypuszczane na trawniki, skwery, place zabaw koło domów właścicieli często niweczą wysiłki zarządcy zmierzające do poprawy estetyki rejonu. ZGM „Centrum" musiał na przykład zrezygnować w ogóle z wysadzania iglaków. Są one szczególnie „wrażliwe na pieski". Iglaki najczęściej padały tez łupem złodziei. Teraz więc sadzi się raczej drzewka i krzewy liściaste. Zimą wiele z nich bywa niszczonych i co roku zadrzewienia trzeba uzupełniać.

Mieszkańcy centrum miasta na ogół dbają o zieleń w swoim otoczeniu. Niektórzy sami urządzają i pielęgnują przydomowe ogródki. Od lat z pięknymi efektami robi to na przykład pani mieszkająca przy ul. Łaciarskiej 36. – Mamy coraz więcej przykładów troski o zieleń ze strony samych mieszkańców i to nas ogromnie cieszy – podkreśla pani Śliwka. – Zwłaszcza, że w centrum miasta niewiele jest miejsca na tereny zielone. Każda roślinka jest tu ważna.

Takich estetycznych, zamykanych pomieszczeń na kubły mieszkającym przy Nowym Targu mogą pozazdrościć mieszkańcy innych rejonów miasta.

Śmietniki jak dacze

Na zapleczu domów przy Nowym Targu ZGM „Centrum" zmodernizowało pomieszczenia na kubły. Śmietniki wyglądają jak urokliwe domki, niemal wiejskie dacze. Są zamykane kratami, więc skończył się problem z osobami, które wcześniej szukały tu rozrywki, urządzały sobie schronienie. Teraz to podwórko wygląda naprawdę ładnie.

Kiermasz, zabawy, turnieje, występy, koncerty, korowód...

Zaproszenie na Dzień Dziecka

▶ **Po raz pierwszy Rada Osiedla Stare Miasto organizuje imprezę dla najmłodszych i młodzieży z okazji Dnia Dziecka. 1 czerwca miłusińscy z osiedla, a także jego okolic na pewno nie będą się nudzić.**

Organizatorami atrakcji przygotowywanych na Dzień Dziecka są Rady Osiedli Stare Miasto i Przedmieście Oławskie. Swoją bardzo aktywną współpracę zaoferowali przedstawiciele: Polskiego Stowarzyszenia Estradowego „Polest", Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji, Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty, parafii i szkół działających na terenie obu osiedli. Imprezę ma współfinansować Urząd Miasta Wrocławia. Wrocławska telewizja 2 czerwca przeprowadzi retransmisję z tego przedsięwzięcia. Relacje na żywo zapowiada Radio „Wrocław".

A program jest przebogaty:

- ▶ **w godz. 10 – 12** — **kiermasz handlowy i gastronomiczny, giełda ofert turystycznych oraz turnieje rekreacyjne na pl. Wolności**
- ▶ **w godz. 11 – 12,30** — **nagrywanie na pl. Wolności Telewizyjnego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego „Motorama"**
- ▶ **godz. 12,30** — **przejazd uczestników imprezy i publiczności na boisko Szkoły Podstawowej nr 85 przy ul. Traugutta**
- ▶ **godz. 13** — **uroczyste rozpoczęcie korowodu dziecięcego, który z orkiestrą przemaszeruje ul. Haukego-Bosaka, Krasińskiego, Podwalem i ul. Teatralną na pl. Wolności**
- ▶ **godz. 14** — **uroczyste powitanie uczestników imprezy na pl. Wolności**
- ▶ **w godz. 14,15 – 18** — **występy około 300 artystów z dziecięcych zespołów folklorystycznych z Bułgarii, Ukrainy, Rosji i krajów byłej Jugosławii oraz Polski na pl. Wolności**
- ▶ **w godz. 18 – 22** — **koncertować będą na pl. Wolności młodzieżowe zespoły rockowe i country**

Podczas całej imprezy trwać będą gry, zabawy i konkursy z nagrodami dla dzieci i młodzieży. Impreza ma charakter otwarty, bezpłatny, a adresowana jest do wszystkich wrocławskich dzieci. Organizatorzy zapraszają szczególnie serdecznie wszystkie dzieci i ich rodziców z osiedli Stare Miasto i Przedmieście Oławskie.

Dyskotekowo-imprezowi wandale

▶ **Zdecydowana większość mieszkańców zasobów lokalowych zarządzanych przez ZGM „Centrum" dba o swoje budynki, ich otoczenie. Przejawy wandalizmu z ich strony należą do rzadkości. Ludzie mają świadomość, że naprawy, likwidacja skutków zniszczeń bram, elewacji, placów zabaw itp. tak naprawdę pokrywane są ich kosztem. W przypadku wspólnot mieszkaniowych to zupełnie oczywiste. Ale i lokatorzy zasobów komunalnych wiedzą, że jeśli pieniądze pójdą na likwidowanie szkód, to zabraknie np. na naprawę dachów, poprawę estetki itp.**

Halina Śliwka.

Plagą Starego Miasta są jednak szkody wyrządzane przez osoby przebywające tu okazjonalnie. Dotyczy to zwłaszcza części bywalców szczególnie masowych, młodzieżowych imprez w Rynku. A takich imprez w tym miejscu w roku ubiegłym było prawie 70. Teraz co kilka dni, a w weekendy obowiązkowo, też przez imprezy w Rynku przewalają się tłumy ludzi. Są wśród nich i tacy, którzy nie potrafią się odpowiednio zachować.

W samym Rynku jest z reguły bardzo sprawna ochrona, więc tu akty wandalizmu odnotowuje się już rzadko. Gorzej jest na zapleczu rynkowych kamienic. Tu często wandale urządzają sobie toalety, niszczą zieleń, rozbijają drzwi na klatki schodowe, szukają schronienia, żeby ćpać itp. Nie tylko na obrzeżach Rynku. Wandalizmem „popisują się" także niektórzy bywalcy dyskotek. Wracając rozbawieni z imprez niektórzy młodzi ludzie dla wygłupu, zabawy niszczą wspólne dobro mieszkańców tego regionu.

Często ofiarą wandali padają urządzenia zabawowe. Cierpią na tym dzieci. To także spory problem finansowy. Te urządzenia – głównie ze względu na bezpieczeństwo ich małych użytkowników – trzeba natychmiast naprawiać. A to kosztuje.

Nie zawsze wandalizm uchodzi bezkarnie. Coraz częściej sami mieszkańcy (bywa, że z oczywistych względów anonimowo, ale jednak) informują policję, zarządcę nie tylko o dostrzeżonych aktach wandalizmu, ale także przekazują wiadomości o ich autorach, jeśli są to ludzie im znani. Jednak przeważnie zniszczeń dokonują osoby z zewnątrz, bywalcy rozrywkowych imprez w centrum Wrocławia. Ale i oni nie pozostają bezkarni. Policja zatrzymała ostatnio mężczyznę, który wieczorami bazgrał po odnowionych elewacjach kamienic w Rynku. Identyfikację umożliwił prowadzony w tym rejonie monitoring przy pomocy kamer. Policja jest też na tropie osoby, która pastwiła się nad drzwiami wejściowymi do domów przy ul. Igielnej. Trwają poszukiwania sprawcy zdewastowania urządzeń zabawowych w rejonie ul. Wita Stwosza.

Wszelkie zniszczenia są momentalnie odnotowywane. Sygnalizują je coraz częściej sami mieszkańcy, informują o nich dozorcy, administratorzy ZGM „Centrum", którzy nie-

Bezmyślne bazgranie po ścianach jest zmorą mieszkańców i zarządców domów. Odnowienie elewacji sporo kosztuje. Za te pieniądze można by przecież wykonać wiele innych, naprawdę potrzebnych prac.

mal codziennie odwiedzają posesje podlegające zarządowi tego Zakładu. „Centrum" też szybko reaguje, naprawia skutki wandalizmu. Ale to sporo kosztuje, zwłaszcza mieszkańców, których opłaty mogłyby być wykorzystane znacznie sensowniej niż na kolejne naprawy tego, co zdewastowali wandale.

Bez wątpienia dokuczliwym problemem w centrum miasta jest brak boisk. Jako ostatnie zostało zlikwidowane to przy nie istniejącej już szkole przy ul. Kuźniczej. A na nowe boiska, miejsca zaaranżowane dla potrzeb starszej młodzieży, nawet na stoły ping-pongowe w rejonie administrowanym przez ZGM „Centrum" nie ma już miejsca. W niczym nie usprawiedliwia to wandalskich zachowań niektórych młodych ludzi, ale faktem jest, że okazji do sportowego, nie szkodzącego innym wyżycia się muszą sobie szukać poza swoimi osiedlami.

Sporo kłopotów przysparzają narkomani którzy polubili centrum miasta. Wykręcają oni zarówki w bramach, na klatkach schodowych, żeby bez świadków oddawać się „urokom" nałogu. Często robią tu sobie toalety, zostawiają różne brudy, niszczą otoczenie.

- Musimy szczególnie dbać o estetykę serca naszego miasta – mówi pani wiceprezes ZGM „Centrum" **Halina Śliwka**. – To miejsce szczególne. Najbardziej narażone na wyczyny wandali, zwłaszcza tych imprezowo-dyskotykowych, a zarazem to przecież wizytówka naszego miasta, na podstawie wyglądu której jesteśmy wszyscy, jako wrocławianie, przez wszystkich oceniani. A to zobowiązuje. Choć i kosztuje sporo.

Rada Osiedla Wrocław Stare Miasto

Przewodniczący Rady:
Marian Lampczak

Wiceprzewodniczący Rady:
Krzysztof Radzik

Przewodniczący Zarządu:
Piotr Stempniak

Zastępca przewodniczącego Zarządu:
Eugeniusz Mioduszewski

Sekretarz Zarządu:
Marek Nawracaj

Skarbnik Zarządu:
Eugenia Kautzka

Członkowie Zarządu:
Krystyna Staszak
Andrzej Leszek Brzeziński
Maria Stachorzecka

Rada Osiedla Wrocław Stare Miasto mieści się przy ul. Białoskórniczej 17/18, Tel. 343-65-39. Dyżury: poniedziałki w godz. 10 – 15, piątki w godz. 12 – 18.

Tu nie ma miejsca na samowolę

Szyldy pod nadzorem

▶ **Stosowne przepisy mówią o tym, że wszelkie szyldy, reklamy umieszczane na budynkach, w obrębie posesji muszą być uzgadniane z administracją samorządową. W centrum miasta ta zasada jest jednak szczególnie rygorystycznie przestrzegana.**

Jeśli gdzieś na peryferiach miasta pojawia się nowa tabliczka, szyld, reklama – tak naprawdę mało kto zwraca na to uwagę. W centrum miasta każdy taki nowy element graficzny jest dostrzegany natychmiast. Musi być więc odpowiednio usytuowany, właściwie wkomponowany w otoczenie.

Każdy, kto zamierza poinformować wizualnie, plastycznie o swojej działalności, reklamować ją w centrum miasta musi bezwzględnie uzyskać zgodę zarządcy (a więc w tym rejonie z reguły ZGM „Centrum") i plastyka miejskiego- a także konserwatora zabytków. Nie ma co liczyć na to, że nowy szyld nie zostanie zauważony. A za samowolki w tej materii grożą spore kary.

PEDON nadal w Rynku

▶ **Zakład Usług Porządkowo-Sanitarnych PEDON wygrał przetarg ogłoszony przez ZGM „Centrum" w imieniu Urzędu Miasta Wrocławia na sprzątanie wrocławskiego Rynku i jego okolic. PEDON zaproponował najniższą ofertę cenową na tę usługę.**

Firma ta przetarg na sprzątanie Rynku wygrała po raz kolejny. O czystość i estetykę samego serca miasta dba już czwarty rok. I w powszechnej opinii mieszkańców Wrocławia, przyjezdnych, turystów – robi to dobrze.

Warto przy okazji dodać, że od chwili powołania do życia ZGM „Centrum" to właśnie PEDON zajmuje się troską o czystość, dozorowaniem i konserwacją zieleni wszystkich budynków, posesji, skwerów administrowanych przez ZGM „Centrum".

Podwrocławska inwestycja koncernu Bosch

Nowoczesna fabryka za 54 mln zł

▶ Aż 54 mln zł niemiecki koncern Bosch-Układy Hamulcowe zainwestował w nowoczesną fabrykę, która powstała w rekordowym tempie na skraju Wrocławia i gminy Długołęka. Niemiecki potentat ma zamiar w najbliższych latach zaangażować w tę podwrocławską część swojego biznesu prawie 100 mln zł.

Bosch to znana i ceniona firma, obecna na Dolnym Śląsku już od wielu lat. Dotychczas jednak motoryzacyjne podzespoły produkowano w podnajmowanym zakładzie w Twardogorze, ale jeszcze w tym roku produkcja – głównie układów hamulcowych ruszy w najnowocześniejszej fabryce Boscha w tej części Europy. Rekordowe jest tempo budowy hal fabrycznych w Mirkowie, gdzie w listopadzie ubiegłego roku

wmurowywano kamień węgielny, a po 6 miesiącach odbyła się już ceremonia zawieszenia wiechy na wielkich, wielohektarowych inwestycjach przemysłowych.

-Chcemy być w centrum Europy. Ta inwestycja to wyraz naszego zaufania do narodu polskiego, ale też i dowód ciągłości, bo większość naszych pracowników z Twardogóry mimo przeprowadzki nadal pozostanie z nami – powiedział Wolfgang Dresse, członek zarządu koncernu Bosch, który przyjechał specjalnie z Niemiec na uroczystość zawieszenia wiechy.Dla polskiej strony taka obecność i inwestycyjny rozmach Boscha też ma ogromne znaczenie, o czym świadczy m.in. obecność na otwarciu delegacji ministerialnych z podsekretarzem stanu ministerstwa gospodarki Maciejem Leśnym i prezesem Agencji Inwestycji Zagranicznych Antonim Styrczulą na czele.

Ta inwestycja to jednak bardzo ważne wydarzenie dla lokalnej społeczności z gminy Długołęka, ziemskiego powiatu wrocławskiego i sąmego Wrocławia. Wójt Długołęki Agnieszka Iwona Łebek powiedziała: - Podziwiam dynamizm Boscha i życzę tej firmie dalszej odwagi w inwestowaniu, ale też i wrażliwości. Byście mogli w swym działaniu na naszym terenie wychodzić też i poza sprawy, przynoszące stricte materialny rozwój.

Dyrektor firmy w Mirkowie Guenther Schulze zapewniał, że Bosch chce być blisko spraw lokalnych: - Mozecie na nas liczyć, wybraliśmy to miejsce na lokalizację naszej fabryki, bo mamy stąd blisko do naszych dostawców i klientów, ale też i dlatego, że miejscowy rynek pracy gwarantuje nam ambitnych i fachowych ludzi.

Zyski z tej inwestycji Boscha dla lokalnej społeczności już są ogromne, bo gmina z samego podatku otrzymuje rocznie prawie 2 mln zł, co stanowi blisko 10 procent jej budżetu.

Roman W. Skiba

Wiecha na wielkiej fabryce Boscha była efektowna i wielka jak dorodna, bożonarodzeniowa choinka.

licencja nr 2015 ®
TB SYSTEM
NIERUCHOMOŚCI • REAL ESTATE • IMMOBILIARIA
Sprzedam każde atrakcyjne mieszkanie na Sępolnie,Biskupinie.
Solidny pośrednik
tel. 341-87-83, 0603 635-208

SUPER OFERTA!
Zamienię komunalne, 85 m², 3 pokoje, przy ul. Mierniczej, do niewielkiego remontu, piece, na małe jedno- lub dwupokojowe, komfortowe z balkonem, bez dopłat. Kontakt: tel. 0605 951516
Zamienię własnościowe, komfortowe, 2 pokoje, 38 m², bardzo ładnie położone przy ul. Kłodnickiej, na duże komunalne, (powyżej 85m²) 4 pokoje, ładnie położone, bez dopłat. Kontakt: tel. 0605 951516

Spółdzielnia Mieszkaniowa "ŻAK"
oferuje mieszkania jedno- i dwupokojowe (30 - 48 m²) w powstającym budynku przy ul. Słowiańskiej 37 - 39
cena: 2.420 zł/m kw.
planowany termin oddania mieszkań: III-IV kwartał 2003 r.
przy ul. Słowiańskiej powstają kolejne budynki S.M."ŻAK"
S.M. "ŻAK"
ul. Kniaziewicza 21c
50-455 Wrocław
tel./71 372 36 19
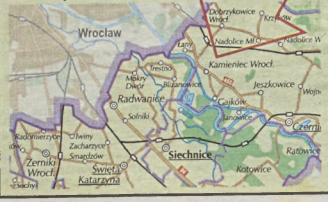
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kamieniec"
ul. Wrońskiego 14 we Wrocławiu
tel. (71) 328 10 15, tel./fax (71) 328 47 85
Biuro czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 14.00 oraz dodatkowo w środy od 16.00 do 19.00
http:/.www.ustronie.o.k.pl/kamieniec/
Budowa domków na osiedlu realizowana jest sukcesywnie, wiele osób już tam mieszka.
Nowe domy w Kamieńcu Wroc.
Oferta nowych domków jednorodzinnych
Konkurs PZTIB „Dolnośląska Budowa Roku 2001" II miejsce w kategorii budynków mieszkalnych
• na kameralnym osiedlu z pełną infrastrukturą (drogi, oświetlenie ulic, chodniki, energia elektryczna, woda, kanalizacja, blisko nowa szkoła i przychodnia lekarska, przystanki autobusowe)
• 1000 m kw. własnościowa działka z przyłączami
• oddawane w stanie surowym zamkniętym z wykonaną elewacją, dojazdem i ogrodzeniem lub uzgodnionym standardzie
• różnorodne powierzchnie domków z użytkowymi poddaszami (od 154 do 233 m kw.)
• ceny zryczałtowane: 287-350 tys. zł
• płatność w ratach, ulga budowlana od zaciąganych kredytów, książeczka mieszkaniowa, pomoc przy kredycie
Oferty specjalne:
• kilka domków z możliwością przeznaczenia na siedziby firm
• sześć domków gotowych w cenach ubiegłorocznych (z wysokim rabatem)